Nr. 126. We Lwowie, Sobota dnia 1. Czerwca 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . | po 7 złr. 50 cnt.
„ Francji . . . . . |
„ Belgii i Szwajcarji . . . . |
„ Turcji i Księż. Naddn. |
. . . . . |

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 88. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 groszów od miejsca objętości jednego wiersza drobnego druku. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Z administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową“ wynosi za miesiąc czerwiec:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 31. maja.

(Wyjaśnienia hr. Andrassego w delegacjach wspólnych. — Sprawa Ada Kaleh. — Zbrojenia się Austrji. — Austro-węgierskie sprawy parlamentarne.)

Hrabia Andrassy przyrzekł był w delegacji austrjackiej, wskazać punkta traktatu sanstefańskiego, które dotykają interesów Austro Węgier. I istotnie to uczynił, podnosząc, jak się wyraził, tylko główne punkta, gdyż szczegółowych objaśnień — jak doniósł telegram — teraz dawać jeszcze nie może, czyli jak stenogram, dzisiaj nadeszły wskazuje, tylko te punkta wymienił, które jest możliwem dlań teraz podnieść.

Jako pierwszy punkt przedstawił kwestję granic Bułgarji. Gdyby przy granicach traktatem sanstefańskim określonych pozostało, inne, niebułgarskie narodowości byłyby na ucisk narażone, a Turcja, w pozostawionej jej przestrzeni nie mogłaby istnieć jako niepodległe państwo.

Jako drugi punkt, budzący obawy i naruszający interesa Austrji, wskazał hr. Andrassy dwuletnią okupację Bułgarji przez wojska moskiewskie. To termin za długi, bo ostateczne załatwienie sprawy wschodniej byłoby na lata odroczone, a handel i przemysł nie może znosić tak długiego prowizorjum.

Trzecim punktem jest powiększenie Serbii i Czarnogóry nie jak proponowała konferencja stambulska, a na co Austrja się godziła, lecz w takich rozmiarach według traktatu sanstefańskiego, któreby przecięły naturalne drogi i komunikacje Austro Węgier ze Wschodem.

Jeżeli to są istotnie główne punkta interesów austrjackich, to hr. Andrassy stoi dotąd na stanowisku umowy reichsztadzkiej, i żąda, aby Moskwa wróciła do tej umowy, którą traktat sanstefański i co do granic Bułgarji, i co do okkupacji jej, i co do granic Serbii i Czarnogóry przekroczył.

Inne, ważniejsze może jak powyższe trzy punkta, naruszające interesa monarchii austro-węgierskiej hr. Andrassy w odpowiedzi swej, danej w austrjackiej delegacji, pominął, mianowicie sprawę Rumunii, sprawę Bessarabii, sprawę wolnej żeglugi na Dunaju, i sprawę cieśnin morskich, będących główniejszą jeszcze niż lądowe drogi komunikacją handlową dla Austro-Węgier. Pominięcie to wywołało nową interpelację w komisji delegacji węgierskiej, czy istotnie tylko w owych trzech punktach streszczają się główne interesa austro-węgierskie w sprawie wschodniej? Wtedy hr. Andrassy tłumaczył się, iż sprawy rumuńskiej, bessarabskiej, wolnej żeglugi na Dunaju i komunikacji morskiej dlatego nie podnosił, iż te kwestje rozumią się same przez się. Lecz gdy żadnej z tych kwestji nie określił i nie motywował, lecz tylko na ogólnikowem ich wspomnieniu poprzestał, więc raczej wnosić można, że poprzednio pominął je z rozmysłu, gdyż należą do tych, w których gabinet wiedeński wiązać się z góry nie może, bo mogłoby to przeszkadzać transakcji z Moskwą! Jakoż już teraz dzienniki niektóre donoszą, że hr. Andrassy skłania się do oddania Moskwie Bessarabii rumuńskiej, co zapewne i w Reichsztadzie było umówionem.

Z drugiej strony z wszystkiego co słychać o ustępstwach Moskwy wobec Anglii, widać, że i Moskwa cofa się do stanowiska, określonego umową reichsztadzką w kwestjach, Turcji europejskiej dotyczących, o ile te kwestje dotykają interesów angielskich. Jeźli w komisji węgierskiej hr. Andrassy oświadczył, iż pomimo ponownych znoszeń się gabinetu wiedeńskiego z petersburgskim ten ostatni nie poczynił jeszcze dostatecznych dla interesów austro-węgierskich ustępstw, to niezawodnie te niedostateczności dotyczą dwóch z owych trzech kwestji, t. j. dwuletniej okkupacji Bułgarji i nowych granic Serbii i Czarnogóry, mianowicie co do Staro-Serbii i co do Antivari.

Ada-Kaleh zajęli Austrjacy dopiero w niedzielę; w sobotę objął tylko komendant austrjacki z rąk tureckiego inwentarz pozostałych w fortecy przedmiotów, poczem zaraz załoga turecka odpłynęła trzema statkami w górę Dunaju, ku Bośnii. Jak donosi wiedeński korespondent *Gazety Kolońskiej*, miała Porta powód do podejrzywania, iż Serbia zamachem zajmie tę wyspę, i obawiając się o tamtejszych obywateli swoich, samych prawie muzułmanów, obawy te swoje udzieliła posłowi austrjackiemu, i na tegoż wniosek, prosiła Austrję, aby tymczasowo, dla ochrony życia i mienia mieszkańców zajęła Ada-Kaleh; zastrzegając sobie, że ta okkupacja nie rozstrzyga jeszcze o prawie własności tej wyspy; że pozwalając na nią, Porta nie uprawnia Austrji do mieszania się w wewnętrzne sprawy Turcji, lub wkroczenia do Bośnii; że kongres rozstrzygnie o własności, i gdyby Porta Widdynia napowrót nie otrzymała, to będzie przemawiać za oddaniem Ada Kaleh Austro-Węgrom. *Pester Lloyd* oświadcza w korespondencji z Wiednia, że dla Austro Węgier nie było innej rady, jak tylko albo zająć Ada-Kaleh, albo patrzyć jak inni zajmą; a gdy to pozycja właśnie dla nich pod względem strategicznym arcyważna, więc ją zajęto, za przyzwoleniem Porty, choć w ostatecznym razie i o nie by nie pytano.

Od siebie *Pester Lloyd* oświadcza, że do zajęcia Ada Kaleh wystarczało porozumienie Austro-Węgier z Portą gdyż 1) traktat sanstefański stanowił o niej jedynie, że z Ada-Kaleh mają Turcy ustąpić, a jej fortyfikacje być zniesionemi, reszta zaś art. 30. odnosi się do okolic Driny, a nie do Ada-Kaleh; 2) zaś kroków, jakie Austro-Węgry czynią dla strzeżenia swoich interesów, nie można wiązać z owym traktatem, gdyż ten traktat niema wobec trzecich państw (jak tu, wobec Austro-Węgier) żadnej mocy obowiązującej.

Godnem uwagi jest, że pisma bukareskie, donosząc o tem zajęciu Ada-Kaleh, dodają, że już od niejakiego czasu wojsko austrjackie zajęło przesmyk Tömöski pod Predealem.

Uzbrojenie granic Siedmiogrodu przez Austrję ma być do dwóch tygodni skończonem; na wszystkich punktach, a jest ich podobno 14, pracują bardzo skrzętnie. Nadto jeneralny dyrektor kolei węgierskich, Tolnay, i pułkownik sztabowy, Hildebrand, z sekcji kolejowej w ministerjum wojny, z wielką komisją do zbadania kolei i gościńców, przybyli d. 28. bm. do Sybinu (Hermansztadu), i udali się na ogląd wszystkich przesmyków. Z Sybina donoszą do *Pester Lloyda*, że mimo doniesień o niechęci Rumunów do Moskali, armia rumuńska na Małej Wołoszczyźnie ustawiona jest frontem nie przeciw Moskalom, ale przeciw Siedmiogrodowi.

Z Dalmacji donoszą, że jen. Rodicz udał się do Makarski dla otwarcia zbudowanego właśnie przez jeden rok gościńca do Hercegowiny. Jestto jedna z najkrótszych komunikacyj między „austro-węgierskim pasem nadbrzeżnym (Dalmacją) a naszemi hinterlandami.“ Inne komunikacje z Bośnią i Hercegowiną są gościńce: w dolinie Neretwy, tudzież przez Sutorynę i Klek.

Z Poli ciągle dochodzą wiadomości o pospiesznem zbrojeniu floty. Widocznie chce Austrja ustawić dwie silne eskadry i rezerwę.

Oświadczenia, jakie hr. Andrassy złożył we wtorek w delegacji przedlitawskiej (tesame co i w węgierskiej), odesłano na wniosek Snessa do komisji budżetowej. Na środę naznaczono posiedzenie delegacji przedlitawskiej, aby p. Sturm mógł wnieść swoją interpelację, z której wniesieniem we wtorek się spóźnił. Odpowiedź Andrassego podajemy poniżej dosłownie. Wczoraj zebrała się komisja delegacji węgierskiej; poniżej umieszczony telegram podaje odpowiedzi Andrassego na rozmaite interpelacje.

Głosowanie w przedl. Izbie posłów po ogólnej rozprawie nad ustawą kwotową i restytucyjną odbyć się ma dzisiaj. Rząd z pewnością zwycięży; wszelako stanowczem zwycięztwo jego będzie dopiero, jeżeli zwycięży i w rozprawie szczegółowej, zwłaszcza w punkcie 2, o restytucji.

Mowa p. Grocholskiego

w Izbie posłów d. 28. maja.

Wyprosiłem sobie głos w dyskusji ogólnej do przemówienia przeciw wnioskom komisji, nie jakobym sprzeciwiał się ugodzie; owszem jestem za ugodą, ale mojem zdaniem ugoda nie przyszłaby do skutku, gdyby przyjęto wnioski większości komisyjnej. Nie spodziewajcie się jednak po mnie mowy, ustylizowanej wedle prawideł krasomowczych. W krótkich i ile możności niewielu słowach określę moich przyjaciół politycznych i własne moje stanowisko względem zajmujących nas tu wniosków komisji i względem ugody w ogóle.

Punktem grawitacyjnym, a może raczej kamieniem zgorszenia całych rozpraw o ugodzie jest obecnie niewątpliwie kwestja restytucji. Co do wszystkich innych punktów można z niejaką pewnością liczyć na równobrzmiące uchwały z tej i z tamtej strony Litawy. W ten sposób kwestja restytucji, będąca z natury kwestją li ekonomiczną, a właściwiej finansową, zamienia się na kwestję polityczną, a to w podwójnym kierunku. Raz zawisła od tego, jak panowie rozstrzygniecie tę sprawę, czy w duchu większości, czy mniejszości komisji, cała ugoda t. j. jej przyjście do skutku albo jej rozbicie, przynajmniej na teraz, — co bez zaprzeczenia jest kwestją polityczną. A potem wedle zwyczaju parlamentarnego rozstrzygnięcie tej sprawy jest ze względu na jej doniosłość niechybnie kwestją gabinetową, w czem nic nie znaczy, czy rząd stawił ją jako taką czy nie, — a więc jest to znów kwestja formalnie polityczna.

Prawda, że dla samej kwestji gabinetowej nie potrzebowałbym oddawać mego głosu na rzecz projektów rządowych; albowiem co wy, panowie z tamtej strony Izby, poczytujecie rządowi za największą zasługę — zaprowadzenie wyborów bezpośrednich — z tego ja czynię mu największy zarzut. Wy utrzymujecie, a rząd chełpi się tem, że wybory bezpośrednie ustaliły i ubezpieczyły konstytucjonalizm. Ja nie podzielam tego zapatywania, nie widzę bowiem, iżby zmniejszyła się była liczba tych, którzy pragną zmian w przepisach konstytucji, a nawet całej konstytucji nie uznają. Co więcej, nie mogę oszczędzić rządowi zarzutu, iż nie widzę żadnych zgoła u niego chęci zmniejszenia liczby niezadowolonych przez zadośćuczynienie słusznym życzeniom. Co się tyczy zadośćuczynienia życzeniom kraju który mam zaszczyt reprezentować, rząd przyjął to wprawdzie wyraźnie do programu swego i zapowiedział spełnienie ich nawet w mowie od tronu. Gdy jednak nie mógł czy nie chciał dopełnić przyrzeczenia swego, rząd nie uczynił owego kroku, który przepisany jest obyczajem parlamentarnym, lecz starał się zwalić winę na deputowanych z Galicji. Sejmom krajowym naznaczany bywa tak krótki czas do konstytucyjnej działalności, że sprawy, należące do zakresu sejmowego, napróżno czekają odpowiedniego załatwienia, co podkopuje znaczenie i powagę sejmów.

Już to, com przywiódł codopiero, a czego nie uzupełniam szczegółami, jak np. okrawaniem zakresu praw galicyjskiej Rady szkolnej, wystarcza pewnie za dowód, że i dlaczego nie godzę się na politykę rządu, i że dla samej kwestji gabinetowej nie mógłbym głosować za rządem.

Sprawie ugody z Węgrami rząd odjął po części charakter kwestji gabinetowej swojem oświadczeniem złożonem tej zimy, że członkowie rządu podali się do dymisji, ale na wezwanie korony podjęli się dalszego sprawowania urzędów li tylko w celu przeprowadzenia ugody i tylko aż do chwili, gdy ugoda przyjdzie do skutku. Nie waham się atoli oświadczyć, że choćby nawet rząd nie był złożył tego oświadczenia, głosowałbym za doprowadzeniem ugody do skutku; albowiem mojem zdaniem przed żywotnemi interesami państwa powinny ustąpić wszelakie względy partykularne. Tą zasadą moi przyjaciele polityczni i ja zawsze się rządziliśmy w tej Wysokiej Izbie.

I któżby zaprzeczył, że żywotną jest dla monarchii austro-węgierskiej potrzebą, aby ugoda między dwiema częściami monarchii jaknajwcześniej przyszła do skutku, aby ustała już ta ustawiczna niepewność? Wszystkie interesa cierpią na tej dręczącej niepewności. Dobitnym tego dowodem petycja dolno austrjackiej Izby handlowo-przemysłowej, orzeczenie Izby handlowej berneńskiej. A wszakże to kompetentni w tej sprawie sędziowie.

Ale więcej jeszcze wymaga rychłego doprowadzenia ugody do skutku sytuacja zagraniczna. W chwili, gdy wypadki na granicach monarchii podają potęgę jej w wątpliwość, gdy mimo prawdopodobnego zebrania się kongresu lada dzień paść mogą kości rozstrzygające o wybuchu wojny europejskiej, gdy monarchia austro-węgierska może znaleźć się w konieczności wytężenia wszystkich sił swoich, czyż miałaby wskutek nieuporządkowanych stosunków wewnętrznych doznać przeszkody w swobodnej akcji, czuć się ubezwładnioną w zdolności do akcji i nie wywierać swojej powagi na zewnątrz? Nie obawiam się, iżby ktośkolwiek sprzeciwił się mojemu zapatrywaniu. Wszakże przed dniami kilku wypowiedział je na innem miejscu mąż, który kiedyś był ozdobą tej Wysokiej Izby i pozostawił tu najszczerszą sympatję.

I cóżby się stało, gdyby teraz ugoda z drugą połową monarchii nie przyszła do skutku? Iżby ciała ustawodawcze pozostawiły sprawę niezałatwioną, iżby pozostawiły rządowi czynić, co mu się spodoba, o tem naturalnie mowy być nie może, bo to rzecz poprostu niepodobna. A więc cóżby miało nastąpić? Rozłączenie obu części monarchii — może unia osobista? Na to nie zgodzą się ludy monarchii, ani z tej, ani z tamtej strony Litawy, tego nigdy nie dopuszczą. Jakiekolwiek byłyby zapatrywania na ugodę, stworzoną w r. 1876, nie można odmówić jej zasługi, że zachowała jedność monarchii, tę podwalinę jej pomyślności, potęgi, a nawet racji bytu. Tej jedności tykać się nie wolno!

Nie byłoby więc innej drogi wyjścia, jak nowe prowizorjum, a prowizorjum to, ponieważ nie byłoby nadziei porozumienia się obecnie, musiałoby być dłuższe, może na rok lub dwa lata. Pominąwszy atoli, że znaczyłoby to przedłużyć trwającą niepewność i bezwładność monarchii, szczerze jestem przekonany, że nie zyskalibyśmy na tem bynajmniej widoków zawarcia ugody korzystniejszej. Owszem, obawiałbym się, żeby przybyło nam trudności. Przypatrzcież się panowie, co w Węgrzech się dzieje. W skutek wlokących się już od półtora roku układów w sprawie ugody, utworzyło się tam pod nazwą zjednoczonej opozycji bardzo silne stronnictwo parlamentarne, do którego przystały nawet znamienitsze żywioły konserwatywne, a które wraz z skrajną lewicą zrównoważa się niemal z stronnictwem rządowem. Ta nowa partja uważa ugodę, jaką ułożyły między sobą rządy, za nieprzydatną dla Węgier, posuwa się w swych żądaniach bardzo daleko, i żąda właśnie prowizorjum na rok lub na dwa lata, aby potem w nowo obranej Izbie węgierskiej rozpocząć rokowania na nowych zasadach.

Gdybyśmy przeto sami stawili się w konieczności przyjęcia takiego prowizorjum dłuższego, zdaje mi się, że nie postąpilibyśmy sobie w interesie naszej połowy monarchii. Nie wątpię wprawdzie ani na chwilę, że nasza połowa monarchii nie przyjęłaby owych zamysłów węgierskich, ale trudności ostatecznego załatwienia sprawy byłyby niewątpliwie bardzo wielkie, mogłyby wzbudzić zawiść wzajemną, której zawsze unikać należy.

Z którejkolwiek przeto strony przypatrzymy się sprawie, przekonamy się, że potrzeba zawrzeć ugodę teraz. Zachodzi tylko pytanie, czy odrzucenie ułożonego przez rządy sposobu restytucji rzeczywiście pociągnęłoby za sobą rozbicie ugody.

Uwzględniwszy, że Węgry w wielu już szczegółach odstąpiły od pierwotnych układów na naszą korzyść; zważywszy kategoryczne oświadczenie rządu, że nowe układy już są rzeczą niepodobną i uprzytomniwszy sobie wspomniane już ugrupowanie stronnictw w sejmie węgierskim, nie mogę oddawać się nadziei, iżby Węgry odstąpiły od żądania swego w sprawie restytucji. Nie mam na to co prawda dowodu pozytywnego, ale równie i ci panowie, którzy odrzucają projektowany sposób restytucji, nie zdolni dać dowód pozytywny, że, jeśli trwać będziemy przy sposobie dotychczas praktykowanym, Węgry nakoniec ustąpią. A za mojem zdaniem przemawia prawdopodobieństwo i ta wielce ważna okoliczność, że położymy nareszcie kres trapiącej niepewności.

Gdyby ułożony przez rządy sposób restytucji nakładał na naszą część monarchii znaczny ciężar lub naruszał którąkolwiek z głównych zasad, możnaby mimo wszystkiego jeszcze się wahać. Ale nie widzę tu takiego naruszenia. Bo że podatek spożywczy, który zapłacono w kraju od artykułów wyrobu krajowego, przy wywożeniu tychże artykułów za granicę ma być zwrócony z dochodów z ceł od towarów dowożonych z zagranicy, w tem nie mogę dopatrzeć się zasady nietykalnej. Owszem, między wydatkiem a dochodem nie mogę tu dopatrzeć się żadnego *nexus causalis*. Gdyby chodziło o wywóz takich przedmiotów, któreby były sprowadzane z zagranicy i opłacały cło dowozowe, natenczas byłoby logiczną konsekwencją, żeby zwrot cła przy wywożeniu ich płynął z dochodów z ceł. Ale skoro chodzi o przedmioty spożywcze wyrobu krajowego, w kraju opodatkowane, logiczna konsekwencja zdaje się raczej wymagać, aby restytucja tego opłaconego podatku spożywczego przy wywożeniu ich za granicę płynęła z dochodów z podatków spożywczych. Okoliczność dowożenia i wywożenia za granicę monarchii zaprawdę decydować nie może.

Co się tyczy atoli większego obciążenia naszej połowy monarchii w skutek ułożonego między rządami sposobu restytucji, pozwólcie mi panowie uczynić jeszcze kilka uwag.

Nie mogę zgodzić się bezwarunkowo na znane hasło: „bez większego obciążenia!“ lubo rzecz to naturalna, że każdy waha się przyjąć nowy ciężar. Z takiemi hasłami trzeba się mieć bardzo na ostrożności. Okoliczność, że stosunek kwot ustanowiony jest tylko do czasu i cała ugoła także tylko do czasu, każe przypuszczać, że po upływie tego czasu, w skutek zmienionych może okoliczności, lub w skutek wyszłych na jaw a nieprzewidzianych niedogodności, jedna lub druga część ze względów słuszności będzie musiała poddać się większemu obciążeniu. Inaczej bowiem perjodyczność taka nie miałaby żadnego zgoda sensu. Zdaje mi się zaś, że co do restytucji, rzeczywiście nastały nowe okoliczności, których nieuwzględnić nie można. Ustawa o opodatkowaniu cukru, już przyjęta w obu częściach monarchii, stanowi, że podatek ten po strąceniu zwrotów przy wywozie ma wynosić w pierwszym roku 6 milionów, w latach następnych zaś tyle a tyle. W skutek tej pauszalizacji podatku, o zwrocie jego przy wywozie w ścisłem tego wyrazu znaczeniu właściwie wcale mówić nie można. Przy wywozie cukru nie zwraca się podatku, gdyż podatek w każdym razie ma wynosić sumę z góry oznaczoną, lecz tylko zwraca się pewną kwotę z opłat, składanych przez producentów cukru na rachunek pauszalizowanej sumy podatku. Ten zwrot nie dzieje się na rachunek fiskusa podatkowego, lecz na rachunek fabrykantów cukru, z którymi w końcu roku fiskus oblicza się w ten sposób, że jeśli po strąceniu zwrotów opłaty przez nich złożone nie wynoszą 6 milionów, a w latach następnych stosunkowo więcej, powinni dopłacić fiskusowi resztę; natomiast jeśli jest przewyżka, otrzymają

POD OBUCHEM.

Powieść

przez

TEOD. TOM. JEŻA.

(Ciąg dalszy.)

Pan Wurski uśmiechnął się do siebie. Po uśmiechu rzekł:

— Zaprowadził towarzystwo wstrzemięźliwości?...

— Ach! jaśnie panie... Towarzystwo wstrzemięźliwości?... Gdzież tam!... On... ten!... ten, co gdyby nie ja i nie Mechel, świeciłby za pozwoleniem dziurami na kolanach!... on, towarzystwa wstrzemięźliwości nie zaprowadził... Nie.. Ale!.. Jaż jemu mówił, niech robi jak ludzie; niech towarzystwo wstrzemięźliwości zaprowadzi... Niechby zaprowadził... Niechby!.. A to nie.. On tam jakoś po swojemu!... Czemu on towarzystwa wstrzemięźliwości nie zaprowadza?... Jaśnie panie! czemu on towarzystwa wstrzemięźliwości nie zaprowadza?...

— To robotnicy bardziej jeszcze wódki by nie pili... — wtrącił pan Jan Baptysta.

— Ale ba!... — zawołał żyd tonem tryumfu prawie; wnet jednak ton zmienił. Nu... nie piliby, nie pili... Ja wiem, żeby nie pili... Ale tak robią ludzie... Zbierają się: procesja, chorągwie, księża... idzie to jakoś od Boga, z Bogiem... człowiek wie czego się trzymać... A to, proszę jaśnie pana... ot tak.., niby nic... i robotnicy nie piją!... i nam wódki wiader dwadzieścia tysięcy... dwadzieścia tysięcy!... na karku zostanie... Ta cóż my z tą wódką będziemy robili?... gdzie ją podziejemy?... potopimy się w niej chyba; ja i Mechel Birnepfel, moja bałabuste i jego bałabuste, moje bachury i jego bachury!... Ta czy tak można?... ta czy to się godzi?... ta, czyż u tego, u tego, co gdyby nie ja i nie Mechel, nie miałby, za pozwoleniem, czego do pyska włożyć, czyż u niego jest sumienie?... On kolej zrobi, a co my z wódką zrobimy?...

— To tak źle rzeczy stoją?... — wtrącił pan Wurski.

— Och, źle!... oj. źle... — westchnęli żydzi obydwa razem. To i dlatego przychodzimy do jaśnie pana, ażeby jaśnie pan, jako człowiek nie tutejszy, wespół z panem Dryndalskim i panem Wręby zebrali się, tą sprawę rozsądzili, ta powiedzieli, albo tak, albo siak, albo tędy, albo siędy, albo na naszą stronę, albo na jego, tego łapserdaka, tego gałgana, za pozwoleniem...

Pan Jan Baptysta pomyślał przez chwilę, brwi marszczył, oczy do góry wznosił i w końcu rzekł:

— Jak widzę, trzeba tu w rzecz głębiej wniknąć... Proszę panów do bióra...

Zwrócił się, poszedł ku drzwiom, żydzi za nim i weszli do pokoju, w którym rozkład mebli i sprzętów znamionował przybytek, poświęcony pisaniu. Wzdłuż ścian stało dwie szafy z książkami — zabytek po dziadku pani Julji. Naprzeciw okna miejsce zajmował stół duży, suknem czerwonem okryty, założony papierami i przyrządami do pisania, śród których, symetrycznie ustawione, wznosiły się dwa stare globusy, jeden ziemski, drugi niebieski. Fotel skórzany przed stołem, kanapa i krzeseł kilka pod ścianami, obrazów parę i kilka sztuk broni, mającej niejaką archeologiczną wartość, na ścianach, barometr i termometr przy oknie, na jednej z szaf trupia czaszka oblepiona papierkami zżółkłemi, oto mniej więcej wszystko, co się w pokoju tym w oczy rzucało.

Pan Wurski przysunął dwa krzesła, obrócił fotel i, sam na fotelu siadając, wskazał ręką na krzesła Żydom.

— Siadajcie, panowie... Trzeba tę rzecz wszechstronnie rozpatrzeć... Powiedźcież mi: co właściwie spólnikowi naszemu zarzucacie?..

— Co my jemu zarzucamy?.. A ot co, jaśnie panie.. On, jak kręcić zaczął, tak tak nakręcił, tak nakręcił, że na linji całej wszystkie het budki, szynki, kantyny, pustkami stoją, bo robotnik, z jego nakręcenia, zamiast przyjść pokrzepić się kieliszkiem jednym drugim, woli leżeć na słomie do góry brzuchem i słuchać...

— Słuchać.. czego?..

— Ny... czy ja wiem czego?.. Słucha i już.. Leży do góry brzuchem i słucha, a wódka nasza stoi nietykana...

— Jak robotnicy żywią się?..

— Ten, bodaj jego!.. pozaprowadzał im jakieś menaże... jakieś sekcje... Menaże? sekcje?.. licho wie zkąd on to wziął!..

— Hm... — mruknął pan Wurski.

— Menaże? sekcje?.. Otóż oni do tych menażów i do tych sekcyj kupują chleb nie u nas, kupują kartofle, krupy, jarzyny, sól nie u nas, kupują mięso nie u nas, kupują piwo i wódkę nawet nie u nas... kupują wszystko nie u nas... Nu!.. Toż my na to, aż trzy ucząstki zatargowali i kaucję złożyli i pieniądze dali, ażeby my z tego nic nie pociągnęli!..

— Chcecie przeto, ażeby pieniądze, które robotnikom dajecie, wracały do kieszeni waszej za pośrednictwem wiktuałów i trunków...

— My chcemy, ażeby było po ludzku, po sprawiedliwości... ażeby nie było jakicheś tam, Bóg wie jakich, menażów i sekcyj, ażeby się chłopy na słomie nie wylegali... ażeby się tak działo, jak wszędzie...

— Hurski kontraktu dotrzymuje...

— To bo to jest... Taki gałgan, proszę jaśnie pana!..

— Zapozwać go nie możecie...

— Ale on powiedział, że co jaśnie panowie osądzą, to on przyjmie... On się na sąd jaśnie panów zdaje i podpisuje...

— I wyrok przyjmie?..

— O! przyjmie... Już to, co do tego: jak co powie, to jakby napisał...

— Wyrok jednak wypaść może na niekorzyść panów...

— Jak to!.. — krzyknęli żydzi obydwa razem.

— A tak... Postępowanie jego z robotnikami sprzeciwia się wprawdzie interesom panów, nie sprzeciwia się jednak ani prawom, ani moralności... Robotnik zarabia, ciężko pracując: Hurski dba o to, ażeby owoc pracy przy robotniku zostawał... Z tej strony przedstawiona rzecz może na wyrok wpłynąć i takowy na panów niekorzyść obrócić...

Żydzi popatrzyli jeden na drugiego i razem wymówili kabalistyczny wyraz: *hórbte*.

Jan Babtysta wziął w palce ołówek i zlekka z nim o stół stukał.

Zapanowało milczenie chwilowe, które przerwał Jukiel.

— Nu, my byli u pana Dryndalskiego i u pana Wręby... Pan Drżndalski i pan Wręba rację przyznają nam...

— Bo nikt im rzeczy nie przedstawił z innej strony...

— A któżby rzecz z tej innej strony przedstawiać chciał?..

Pan Wurski uśmiechnął się i odrzekł:

— Przypuśćmy... ja...

— Nyy... jaśnie panie... jaśnie panie.. Toż jaśnie pan... po sprawiedliwości...

— Sprawiedliwość, mój panie kupiec, bywa dwojaka, ścisła i naciągana.. Jakiej chcecie?..

— Jakto, jakiej?.. — zapytał żyd zdekoncertowany.

— Ścisła przyzna rację Hurskiemu, naciągana panom...

— Nu, to jakże... To my chcemy... my chcemy... nu... niech już i naciąganej, abyśmy ino nie stracili...

— Ba!.. — podchwycił Jan Babtysta i ołówkiem mocniej stukać począł.

Po chwili milczenia, w ciągu którego żydzi porozumiewali się ze sobą oczami, zapytał:

— Jeżeliby wyrok wypadł na niekorzyść Hurskiego, to jakie on następstwa za sobą pociągnie?..

— Hurski ze spółki wystąpi...

— Któż by roboty prowadził?..

— Czy to nie ma komu!.. My jego wzięli, bo on nam się wydał taki uczciwy.., (C. d. n.)

ją z powrotem. Mojem zdaniem przeto ta nowa ustawa o opodatkowaniu cukru stanowi już prejudykat w duchu żądania węgierskiego, chyba że chcielibyśmy gwałcić naturę rzeczy.

Pozostaje jeszcze restytucja od piwa i okowity. Piwa zbyt mało się wywozi, by je tu uwzględniać. A co do okowity, projektowany sposób restytucji wychodzi bardzo na naszą korzyść; ponieważ bowiem Węgry produkują blizko 45% okowity na całą monarchię, przeto opłacałyby też 45% restytucji podatku, a jednak gdy odciągniemy restytucję od dochodu z ceł, przypada na Węgry tylko 30 czy 31 4/10 prct.

Zdaje mi się przeto, że przyjęcie projektowanego sposobu restytucji nie oznacza większego obciążenia naszej części monarchii.

Ale chociażby nawet nie podzielano mojego zapatrywania co do restytucji od cukru, mniemam jednak, że pod żadnym warunkiem, nie możnaby mówić o znacznem obciążeniu naszej części monarchii. Wszakże sami przeciwnicy projektowanego sposobu restytucji przyznają, że w skutek nowej ustawy o opodatkowaniu cukru, zwrot podatku prawdopodobnie będzie wynosił mniej, a znacznie natomiast powiększy się co do okowity. Ponieważ zaś projektowany sposób restytucji od okowity, jak dowiodłem, dla nas jest korzystniejszy, przeto prawdopodobnie wyrównają się niekorzyści z korzyściami. Gdyby jednak w najgorszym razie pokazała się mała różnica na naszą niekorzyść, z pewnością nie będzie ona tak znaczna, aby dla niej pozbawiać się korzyści doprowadzenia już ugody do ostatecznego skutku.

Nie twierdzę, że ugoda ta uczyni zadość wszelkim słusznym pragnieniom; nie twierdzę, że nie możnaby było osiągnąć ugody dla nas korzystniejszej; ale śmiem twierdzić, że z tej ugody nie potrzeba obawiać się wielkich krzywd dla interesów naszych, i że jak się dziś rzeczy mają, nie można spodziewać się ugody korzystniejszej.

A ponieważ — nie powiem, że chcę ugody, bo nie wątpię, iżby wszyscy chcieli ją mieć, lecz ponieważ jestem przekonany, że gdyby nie przyjęto ułożonego między rządami sposobu restytucji, ugoda nie przyszłaby obecnie do skutku, przeto będę głosował nie za wnioskiem większości komisyjnej w tej sprawie, lecz za wnioskiem mniejszości. (Brawo, brawo! z wielu stron winszują mowcy). (*Czas.*)

Traktat sanstefański

przed delegacją austrjacką.

Telegram podał wczoraj w krótkości osnowę wywodów, jakie hr. Andrassy złożył w delegacji przedlitawskiej d. 29. bm. w odpowiedzi na interpelację dr. Sturma i towarzyszy.

Interpelacja ta opiewała: Podpisani zapytują, czy Wasza Eksc. jest skłonny 1) przedłożyć autentyczny tekst traktatu pokojowego sanstefańskiego? 2) wskazać te punkta traktatu, które W. Eksc. uważa za naruszające interesa Austrji?

Minister spraw zewnętrznych, hr. Andrassy, odpowiedział:

Wysoka delegacjo! Odpowiedziawszy wczoraj na podobną interpelację, postawioną w delegacji węgierskiej, jestem w przyjemnem położeniu uczynić zadość życzeniu pp. interpelantów, i na pytanie ich zaraz odpowiedzieć. Co się tyczy pierwszego pytania, to nie podlega żadnej trudności, i zarządziłem już co potrzeba, aby osnowa autentyczna pokoju preliminarnego, zawartego w San Stefano, oddaną została do dyspozycji Wysokiej delegacji. Co się tyczy stanowiska, jakie zająć rząd zamierza na kongresie wobec pojedyńczych punktów, to i dziś nie mogę dać szczegółowego wywodu takowych. Nie uczynił tego żaden rząd, i żaden nie może uczynić, albowiem nie może mieć zamiaru przesądzać postanowieniem kongresu, ani interesu w tem, aby sobie z góry wiązał ręce. Zarzucają jednak rządowi, że swojego stanowiska wobec traktatu nigdzie nie określił, podczas kiedy inne rządy uczyniły to w dokumentach publicznych, a ponieważ z faktu tego wywiązano nieuzasadnione wnioski, przeto nie waham się, określić bodaj ogólnikowo te punkta, względem których dzisiaj już możebną jest deklaracja. Już przy innej sposobności podniosłem, że oceniając traktak sanstefański, trzeba mieć na oku jeden główny wzgląd, t. j. że z wojny powinien wyniknąć pokój, a nie taki stan, w którym tkwi zarzewie nowych zawikłań. Z tego punktu widzenia zamierzone rozszerzenie Bułgarji daje powód do uzasadnionych obaw. Naturalny rozwój chrześciańskich ludów w Europie nie może się sprzeciwiać ani naszym, ani europejskim interesom. Ale w interesie trwałego pokoju ani my, ani Europa nie może sobie życzyć, aby na rzecz pewnej narodowości zostało stworzone nowe, na zewnątrz zwarte państwo, któreby się opierało na absorpcji innych uprawnionych żywiołów, i tym sposobem musiałoby być pozbawione warunków pokojowego bytu. Żadne mocarstwo nie czuło się powołanem bronić *status quo* państwa tureckiego, ponieważ nikt nie chciał przyjąć odpowiedzialności za utrzymanie ówczesnych stosunków. Wszelako europejskim jest interesem, aby stan posiadania, jaki Turcji nadaje pokój, miał możność bytu niezawisłego. Zdaje nam się tedy potrzebną, aby granice nowego księstwa bułgarskiego nie rozciągały się tak daleko, iżby posiadłościom Turcji odejmowały wszelką podstawę. Różne obawy wznieci także art. VIII. traktatu, odnoszący się do sposobu przeprowadzenia pokoju definitywnego. Według niego, wojska moskiewskie po zawarciu pokoju, mają pozostać w Bułgarji na przeciąg lat dwóch. Warunek ten stawia bardzo długi termin przemianie wojny na pokój. Stypuluje on także na ten sam przeciąg czasu prawo przemarszu wojsk moskiewskich przez sąsiednią nam Rumunię. Zachodzi obawa, że stypulacja ta pozostawi w zawieszeniu zaufanie do finalnego uporządkowania rzeczy nawet po zawarciu pokoju, i wystawi handel jako też kredyt powszechny jeszcze dłużej na szkodliwą chwiejność. Musimy przeto dążyć do modyfikacji i tego punktu.

Ważne zarzuty podnoszą się w końcu przeciwko tym postanowieniom pokoju preliminarnego, które dążą do zmiany terytorjalnych stosunków w naszem bezpośredniem sąsiedztwie. Jeżeli rząd uważa modyfikację tych punktów za konieczną, to muszę się przytem zastrzedz od przypuszczenia, jakoby się rząd kierował przytem uczuciem pewnej nieżyczliwości dla sąsiednich ludów. Nie znam żadnego interesu austro-węgierskiego, któryby nas powodował do sprzeciwiania się jakiejś zmianie, mającej na celu polepszenie losu ludów chrześciańskich na Wschodzie. Z tego przekonania wychodząc, już na konferencji stambulskiej rząd przemawiał za powiększeniem Czarnogóry z tego powodu, ponieważ księstwo to w teraźniejszym swym obszarze dla braku urodzajnej ziemi nie posiada środków pokojowej egzystencji, i ponieważ byliśmy zdania, że przez odpowiedne powiększenie Czarnogóra sama nabędzie większego interesu w utrzymaniu pokoju. Dlatego też i dzisiaj nie mamy zamiaru, podnosić zarzutu przeciwko przyrostowi terytorjalnemu Serbii i Czarnogóry w ogóle. Życzyć sobie jednak musimy, aby te powiększenia nie były zrobione w takiej mierze, ani w takim kierunku, któreby zamknęły drogę naszemu handlowi i naszym naturalnym związkom ze Wschodem, i zamiast trwałego pokojowego stanu stworzyłyby zaród nowych zawikłań. Oto panowie najgłówniejsze punkta, któremi się kieruje rząd przy rokowaniach nad pokojem preliminarnym. W tym kierunku rząd dotąd otwarcie i rzetelnie, bez wszelkich rezerwacji wyrażał się w swoich rokowaniach z pojedynczemi mocarstwami a także wobec gabinetu moskiewskiego. W tymże kierunku otwarcie i rzetelnie działać, będzie jego obowiązkiem także na kongresie.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 29. maja.

(*W.*) Dziś hr. Andrassy odpowiadając na interpelacje Banhidyego w delegacji węgierskiej, p. Sturma zaś w delegacji austrjackiej, dał do poznania, że wszystkie punkta i całość umowy sanstefańskiej dotyczy zbliska i uraża interesa Austrji i Węgier, specjalnie zaś wskazał trzy punkta, których urzeczywistnienia monarchia nie dopuści, a mianowicie zamierzonych granic Bułgarji, okupacji jej przez wojska moskiewskie tak długiej jak Moskwa to sobie naznaczyła. wreszcie powiększenia granic Serbii i Czarnogóry.

Z natężoną uwagą śledzili obecni tak w jednej, jak w drugiej delegacji, czy pomiędzy interesami nie do pojednania nie zostanie wymienione zachowanie swobodnej żeglugi na Dunaju. Śledzili napróżno, ani słówkiem nie wzmiankował hr. Andrassy sprawy bessarabskiej. Czyżby miało to być poświęcenie lub lekceważenie sprawy, którą się uważa za najżywotniejszą dla stanowiska politycznego i dla rozwoju ekonomicznego tak Węgier, jak i całej monarchii? Nie sądzimy. Na tym punkcie interesa monarchii muszą być zasłonięte przed Moskwą jakiemiś innemi jeszcze interesami, czyli poprostu mówiąc, muszą być poręczone przez jakąś inną współinteresowaną potęgę. W układach które się toczą w tej chwili pomiędzy Londynem a Petersburgiem, ten punkt nie jest również wymieniany, a jednak zapomnianym ani tu, ani w Londynie być nie mógł.

Interesa europejskie tak się doskonale wiążą ze sobą na wschodzie Europy, że byle pewność, iż dla drobnych ustępstw nie zostaną one poświęconemi, czyli poprostu mówiąc, częściowo zdradzonemi, Moskwa cofając się musi zadość uczynić wymogom każdego z mocarstw, które się czuje dotknięte pokojem moskiewsko-tureckim. To wszystko wszakże stanowi dopiero negacyjną stronę sprawy — dziś zaś w przewidywaniu ustępstw moskiewskich, strona czynna, dodatnia, musi być już z konieczności braną pod rachunek, i deklaracja Andrassego ukazywała też takową w perspektywie, mówiąc o przekształtowaniach granicznych i samodzielnej akcji po kongresie.

Wiedeński korespondent do *Nordd. Allg. Zeitung* odkrywa zasłonę, jak sobie tu w pewnych kołach przynajmniej, lecz w kołach arcykompetentnych przedstawiają możliwe dodatnie rozwiązanie przesilenia na wypadek szczęśliwego obrotu rzeczy. Monarchia ma stać się tem centrum, naokoło którego grupowałyby się Rumunia, Serbia, Bośnia, Albania, Macedonia, a pierwowzorem takiego połączenia byłoby obecne cesarstwo Niemieckie. Tak sobie wyobrażają i do tego dążą tutaj w pewnych kołach, biorąc ku temu niepowściągniony pochop z szczęśliwej anneksji wyspy półmilowej. Jeżeli negacyjnie i obronnie interesa europejskie wobec Moskwy doskonale się pokrywają, to podobnie wybiegające naprzód plany, interesa te różnią, i napowrót wpływom Moskwy otwierają drogę. Są to zawsze, choć pod zmienioną formą, też same dążenia podziałowe, protegowane wspomnieniami i urokiem potrójnego cesarskiego porozumienia. Dążenia te stanowią największe niebezpieczeństwo dla polityki monarchii, bo się obracają na szkodę najpierwszego zadania, jakiem jest wyparcie potęgi moskiewskiej z półwyspu Bałkańskiego po dokonaniu tam przez nią dzieła zburzenia. Unikając kompromisu z Ignatiewem w epoce jego misji wiedeńskiej, polityka gabinetu wiedeńskiego mogła być pewną, że bez specjalnej umowy nawet, jeśli takowej nie było, ma swoje skrzydła zabezpieczone przez akcję angielską. Powściągając nadal podniecane z zewnątrz anneksyjne dążenia na południu, ma ona lub mieć może zapewnione dalsze współdziałanie angielskie aż do zupełnego wyparcia Moskwy z półwyspu. Czy wszakże ponętom potrafi się oprzeć?

Możliwe a istotne nabytki dla monarchii na półwyspie Bałkańskim nie przedstawiają się inaczej, jak w formie dojrzałego owocu, który sam spada, którego zrywać nie trzeba. Pod tym względem jest istotnie wzorem takich ewentualnych nabytków, zajęcie owej półmilowej wysepki na Dunaju Ada-Kaleh, czyli jak ją teraz nazywać zaczynają Nowa Orsowa. Konwencja została zawartą tu we Wiedniu d. 23. maja, i składa się z 5 punktów. Porta oddaje formalnie wyspę w posiadanie monarchii, zastrzegając sobie ostatnim punktem zwrot jej na przypadek, gdyby konfiguracja państwa ottomańskiego w Europie powróciła do dawnego stanu, a Serbia i Rumunia nie uzyskały niepodległości zupełnej. Materjały wojenne przechodzą na własność monarchii za wynagrodzeniem pieniężnem. Inne punkta zabezpieczają los cywilnej ludności tureckiej wysepki. Oto wzór ustępstw nieszkodliwych, lecz takie owoce dojrzewać mogą li w ogniu złamania przewagi moskiewskiej.

Wczorajsza deklaracja hr. Andrassego została w delegacji austrjackiej przekazaną komisji budżetowej, w delegacji węgierskiej zaś na wniosek p. Totha przyjętą odrazu do wiadomości, czyli approbowaną. I w tej delegacji wszakże wystąpił przeciw wnioskowi Totha, stary deputowany Zsedenyi, wielki wielbiciel zresztą Andrassego, z zarzutem, że on w tej deklaracji nie widzi żadnej rękojmi przeciw potępionej przez delegacją polityce anneksji Bośnii, i dlatego żąda odesłania deklaracji do podkomitetu spraw zagranicznych. Dopiero po wyjaśnieniu i wyraźnem zastrzeżeniu się, że co do kierunku politycznego delegacja opinie swoje wyrazi przy rozprawach nad budżetem spraw zagranicznych, przyjęto wniosek pana Totha. Epizod ten pokazuje, jak nie wypada sobie lekceważyć tego wpływu zbawczego na dalszy rozwój sprawy, jaki mogą wywrzeć rozprawy i uchwały ciał parlamentarnych przy ścieraniu się dążności tak bardzo sprzecznych a częstokroć niebezpiecznych, około kierownictwa polityki monarchii w tej chwili krytycznej.

W jakim kierunku pójdzie delegacja węgierska, łatwo przewidzieć po licznych petycjach nadchodzących z komitatów do prezydjum parlamentu w Budapeszcie a przemawiających za wspólną akcją monarchii z W. Brytanią lub za związaniem się z tą ostatnią formalnem przymierzem. Dałby Bóg, aby i głos delegacji austrjackiej wypadł w podobnym kierunku. Wtedy możnaby być pewnym, że niebezpieczeństwa, jakie się starałem scharakteryzować, a przedstawiające się na drodze, otwartej ustępstwami moskiewskiemi, zostałyby wyminięte, i wielka sprawa potoczyłaby się, mimo trudności, naturalną koleją, dążącą do złamania przewagi moskiewskiej. Parlament austrjacki będzie miał zresztą sposobność raz jeszcze, i to niebawem, rzucić na wagę wpływów własne opinie, a to przy zawieszonej sprawie pokrycia udziału austrjackiego w przyznanym kredycie zagranicznym. Wówczas zapewne i głosy polskich deputowanych przyczynią się, aby te opinie wypadły w kierunku takim, jaki jest warunkowany solidarnością naszych interesów narodowych wobec Moskwy z interesami monarchii.

Wiedeń 29. maja.

(*W.*) Wczorajsza dyskusja nad sprawą restytucji podatkowych w Izbie deputowanych stanowić zapewne będzie kulminacyjny punkt tych rozpraw. Podniosła się ona do takiej wysokości pod względem formalnego znaczenia przynajmniej, jeśli nie co do rzeczy, że potrafiła pociągnąć ku sobie uwagę publiczną, pomimo konkurencji spraw kongresu, wojny, pokoju, i wszystkich wiadomości, obrad i deklaracji z niemi związanych. Same imiona mowców spowodować już mogły zrazu zajęcie; przemawiali bowiem: Herbst, Hohenwart. Grocholski — co interes polityczny podnosiło w wysokim stopniu.

Winienem podnieść stronę charakterystyczną tych przedmówień. Arcydzieła oratorskie dwóch pierwszych wymienionych mowców i mężów stanu, które niezawodnie stanęły na najwyższej wysokości, do jakiej się podnosi w tutejszym rajchsracie parlamentarna wymowa i które wszędzie byłyby arcydziełami — sprawdzają niestety orzeczenie niemieckiego poety o filozofie, któremu brak kamienia mądrości, i o kamieniu, któremu brak filozofa. Ten brak wzajemny, to brak, na który choruje monarchia: brak żywej, praktycznej myśli, wiążącej interesa i dążności jej części składowych, jej przeszłość i przyszłość. Hrabia Hohenwart mówił jak zawsze na mglisty temat federalistyczno-centralistyczny, którego słabość stanowi brak siły do urzeczywistnienia i brak przyzwolenia elementów, mających być przez mglisty system uszczęśliwionemi — i mówił przeciw ugodzie. Pan Herbst z największą możliwą przenikliwością wykazał wszystkie braki organiczne ustaw ugodowych, wszystkie złe skutki takiego kierunku i całe obciążenie z restytucji wynikające — a co więcej, wykazał jak na dłoni sprzeczność interesów Austrji i Węgier, i życzył tym ostatnim, dla figury retorycznej wprawdzie, miecza Damoklesa nad ich głowami, jaki wisi nad konstytucją austrjacką — i oświadczył się także przeciw ugodzie!

Tem większa zasługa pana Grocholskiego, który więcej niż ktokolwiek z przemawiających za ugodą, położył nacisk na względy, należne w życiu państw i monarchii położeniu zewnętrznemu, i na niebezpieczeństwa obecnej chwili dla bytu monarchii; on jeden prawie przypomniał z istotnego stanowiska stanu: że ugoda z Węgrami z 1867 będąca podstawą dzisiejszej, to nie rozbicie monarchii, jak przedstawiają uniesieni jednostronnością mowcy, i nie zrujnowaniem jej znaczenia ona była, lecz przeciwnie to było zakończenie zabijającej rozterki, i zapewnienie dzisiejszego stanowiska mocarstwowego dla monarchii habsburgskiej. On sam jeden także wejrzał głębiej i w kwestję specjalną, i wykazał, że rzeczywiste niestety, fatalne strony obciążenia wypływające z nowej ugody, a specjalnie z nowego uregulowania restytucji, nie są w istocie rzeczy następstwem antagonizmu interesów obu połów monarchii, lecz dążności fiskalnej całej ugody; powiększenie zaś podatku od cukru, wynagradza sowicie ubytki skarbowi austrjackiemu wynikające z restytucji, a którego to podniesienia bez względu na stronę prawną kwestji, nie byłaby w stanie znieść druga połowa monarchii, pozbawiona fabryk cukru, bez nowego uregulowania restytucji, i oświadczył się też mowca za przedłożeniem rządowem, nacechowawszy uprzednio stanowisko oppozycyjne posłów galicyjskich w monarchii i względem gabinetu obecnego. Tak więc, górą poszła tą razą polska wymowa, mimo skromnych form oratorskich, tak pod względem zajętego stanowiska, jak i zbadania przedmiotu do jego gruntu w tej żywotnej dla monarchii sprawie. Nie przeszła też bez widocznego wrażenia, słuchano jej ciekawie, a sprawozdania parlamentarne, pomimo niepodobnej dla niej rywalizacji oratorskiej z takiemi niemieckiemi produkcjami jak mowy Herbsta i Hohenwartha na jednej ją stawią linii z niemi.

Do głosowania nad tą najtrudniejszą z ustaw ugodowych przyjdzie dopiero w piątek. Rezultat może i w piątek nie będzie zapewniony, gdyż restytucyjna dyfferencja pomiędzy wnioskiem komisji a przedłożeniem rządowem stanowczo zdecydowaną zostanie przy dyskusji specjalnej i głosowaniu nad odnośnym do niej paragrafem.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Przewodniczący prezydent miasta, dr. Jasiński. Obecnych radnych 57.

Otrzymują urlop: r. Piepes na 4 tygodnie, r. dr. Noskiewicz na 2 miesiące.

P. Raczyński, były dzierżawca dóbr Błotni, pomimo zawartego z gminą miasta Lwowa sądowego układu, mocą którego umorzone zostały wszystkie wzajemne pretensje, przyczem gmina ustąpiła mu z zaległości czynszu dzierżawnego przeszło 7.000 złr., występuje z nowemi różnorodnemi pretensjami, jakoby z tytułu tejże dzierżawy. Rada, zgodnie z wnioskiem magistratu i komisji opiekuńczej legatu ś. p. Gosiewskiego, oddala rekurs p. Raczyńskiego, odsyłając go z pretensjami, jeżeliby takowych dochodzić zamierzał, na drogę sądową.

Jeneralna komenda zawiadomiła magistrat, że na ćwiczenia jesienne przybędzie do Lwowa przeszło 3.500 żołnierzy, których rozkwaterować należy na czas od 23. sierpnia do 15. września. Z uwagi, że pomieszczenie tak znacznej ilości wojska po domach prywatnych, byłoby wielce uciążliwem dla właścicieli domów, a zarazem i niedogodnem ze względów nadzoru i karności wojskowej — z uwagi dalej, że ciężar kwaterunkowy ponosić winni w równej stosunkowo mierze wszyscy właściciele realności, — Rada uchwala, zgodnie z wnioskami sekcji, dla pomieszczenia wzmiankowanych żołnierzy zbudować baraki na polach pomiędzy Janowskiem i Gródeckiem, na pokrycię zaś obliczonego na ten cel wydatku w kwocie 7.000 złr., podwyższyć na rok jeden (od 1. kwietnia rb.) dodatek do podatku czynszowego z $1^1/_4$ na $2^1/_2$ ct.

Odrzucono rekurs p. Barczewskiego w sprawie usunięcia odkrytego kanału, wyprowadzającego nieczystości z jego domu przy ulicy Kurkowej, i zatruwającego powietrze w całej części miasta około kościoła ks. Karmelitów i gmachu namiestnictwa.

Na tymczasowe pomieszczenie w jednym domu wszystkich klas szkoły żeńskiej św. Anny, mieszczących się obecnie w trzech oddzielnych domach, przyjęto ofertę p. Franciszka Spulera, którego realność przy ulicy Zamkniętej l. 9 uznaną została za najodpowiedniejszą w tym celu, i upoważniono magistrat do zawarcia kontraktu z panem Spulerem za cenę najmu po złr. 2.300 rocznie, oraz wypowiedzenia lokalów w zajmowanych dotychczas realnościach. — Radny Wideń, jakkolwiek osobiście brał udział w pracach komisji, *ad hoc* wyznaczonej i protokół jej podpisał, dopiero przy rozprawach nad tym przedmiotem spostrzegł, że schody w domu l. 9. przy ulicy Zamkniętej są niewygodne, i wnosi o zarządzenie poprzednio wystawienia schodów prowizorycznych. Wniosek ten, niepoparty dostatecznie, upada.

Nareszcie przychodzi na stół sprawa, która — czem rzadko pochlubić się mogą sprawy, załatwiane w Radzie miejskiej — umiała wzbudzić ogólne zajęcie i przez cały ubiegły tydzień, na równi z kwestją: pokój czy wojna? zaprzątała umysły wszystkich zdrowych i chorych, pieszych i powozowych Lwowian. — Pokój czy wojna? wolno czy nie wolno jeździć powozami po Wysokim Zamku? *That is the question.* A jakkolwiek *Dziennik Polski* kilkakrotnem cięciem swego mieczo-pióra chciał przeciąć kwestję, twierdząc, jakoby Rada stanowczo już na poprzedniem posiedzeniu dozwoliła jazdy — pokazało się jednak, że nie był to miecz Aleksandra, węzeł bowiem dotąd pozostaje nierozplątany, konie, wyznaczone do szturmu na Górę Zamkową, znajdują się jeszcze w stanie przewidywanej mobilizacji, a sama Rada miejska nie wie jeszcze, jaki z kurulskich jej krzeseł ostateczny zapadnie wyrok.

Przebieg środowej rozprawy nie doprowadził do stanowczego rezultatu. Przeciw wnioskowi sekcji (sprawozdawca r. Wideń), gwoli zapobieżenia starciu dwóch przeciwnych obozów, żądającemu przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego, a popartego petycją publiczności z Wysokiego Zamku, opatrzoną 400 podpisami, wystąpił r. Dobrzański. Pan Dobrzański był wyznaczonym do tej sprawy referentem, lecz w sekcji upadł wniosek jego, ażeby wakademizować drogi i chodniki na Wysokim Zamku i potem zupełnie otworzyć bez ograniczenia Zamek dla powozów, tymczasem zaś aż do przeprowadzenia makademizacji, dozwolić powozom przystęp od godziny 9 rano aż do godziny 5 po południu, kiedy to na Wysokim Zamku nikogo niema z pieszo przechadzających się, więc i kurz nikomu szkodzić nie może. Referat przydzielono panu Walichiewiczowi, którego wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą sprawą, sekcja większością głosów uchwaliła. Zastąpił go jednak pan Wideń. Pan Dobrzański w długiej mowie, motywowanej potrzebą zapewnienia zamożniejszym mieszkańcom miasta odpowiednich przyjemności, mogących zachęcać ich do pobytu we Lwowie, gdyż pobyt wielkiej liczby rodzin czy osób zamożnych w mieście, przyczynia się do do wzrost miasta — przemawia za dozwoleniem jazdy powozami w stale oznaczonych tymczasowo godzinach — z uwagi jednak, że obecny stan dróg na Wysokim Zamku nie jest odpowiedni, zaleca mowca przyprowadzenie ich do należytego stanu, a tymczasem wnosi o odesłanie wniosku do sekcji IV. dla rozpatrzenia. Sekcja bowiem trzecia, budownicza, oparła swój wniosek przejścia do porządku dziennego na powodach sanitarno-policyjnych, chociaż w niej nie ma ani jednego lekarza — sekcja zaś czwarta sanitarno-policyjna składa się z samych lekarzy prawie.

Zapisanych było jeszcze dwunastu mowców, z których po przyjęciu wniosku o zamknięcie dyskusji, przemawiali tylko radni: Dąbrowski za zezwoleniem, z zasady równych praw dla wszystkich mieszkańców, pieszych czy powozowych; dr. Opolski, jako przewodniczący tutejszej sekcji Towarzystwa lekarskiego, zakomunikował Radzie zdanie tegoż Towarzystwa, przemawiające ze względów zdrowotnych przeciw otwarciu Góry Zamkowej dla jezdnych — osobiście zaś zgodziłby się na otwarcie Zamku, w godzinach przez pana Dobrzańskiego przytoczonych zanim drogi tam będą makademizowane, — i r. Kulczycki z tych samych zasad przemawiał za odesłaniem do sekcji sanitarnej.

Z powodu nader spóźnionej pory przerwano dalsze rozprawy, i na propozycję przewodniczącego, uchwalono znakomitą większością odesłać wniosek do sekcji IV. (sanitarno-policyjnej).

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 31. maja.

* Dziś w teatrze ostatnie przedstawienie w tym sezonie po cenach zniżonych, w którem wezmą udział już tylko ci artyści, którzy nie udają się do Warszawy, gdyż wszyscy zaangażowani przez p. Terenkoczego do teatru ogródkowego Eldorado, już dziś zrana o godz. 5 wyjechali do warszawy. Za kilka dni udaje się tam również p. Zakrzewski, który występywać będzie gościnnie w tamtejszej operze i zamierza rozpocząć swe występy w Flotowa „Marcie".

* Namiestnikowa Marja hr. Potocka przybyła 29. bm. do Wiednia i udaje się następnie z stamtąd na trzy tygodnie do Karlsbadu.

* Dyrekcja banku narodowego w Wiedniu zamówiła już próby wzorów nowych banknotów, które mieć będą na jednej stronie tekst niemiecki, na drugiej zaś węgierski. Banknoty te mają wejść w kurs jeszcze w bieżącym roku, przed wejściem w życie banku austro-węgierskiego.

* Nędza w mieście naszem wzrasta z dniem każdym, brak roboty spowodowany głównie przez zbyt mały ruch budowlany sprowadził katastrofę. Mnóstwo ludzi bez chleba i dachu, w skutek czego wzmogła się też w sposób przerażający liczba włóczęgów i żebraków. Wczoraj popołudniu odstawił znów żołnierz policyjny do szpitala powszechnego słabą kobietę Franciszkę Lisarską, która w biały dzień na rynku — z głodu umierała. — Możnaby przecież pomyśleć o założeniu domu roboczego, lub przytułku w rodzaju zagranicznych „asylów".

* Na odbytej w Londynie wyprzedaży w sali domu Christi, obraz Maksymiljana Gierymskiego „Ułani" nabyty został za sumę 480 funtów szterlingów.

* Wiatr silny, który się zerwał wczoraj popołudniu i prowadząc chmury bezustannie, groził deszczem, nie przyczynił się wcale do powodzenia festynu, który bardzo małym publiczności cieszył się udziałem. Niemiłe, chłodne powietrze zatrzymało wszystkich w mieście i nie pozwoliło na dalsze wycieczki. Teatr za to był zupełnie wyprzedany.

* Dnia 1. czerwca o godzinie 10tej odprawione zostanie w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne w cześć i za spokój duszy ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, weterana służby w charakterze sztabowego lekarza byłej armii polskiej w r. 1831 poprzednio profesora anatomii i chirurgii na wszechnicy wileńskiej i warszawskiej, prezesa rady szkolnej batignolskiej w Paryżu prezesa Towarzystwa paryzkiego lekarzy polskich, członka Towarzystwa literacko-historycznego i Tow. pomocy naukowej w Paryżu, założyciela stypendjum dla młodzieży, imienia Śniadeckich: na który żałobny obchód zapraszają rodaków weterani z r. 1831 wdzięczna młodzież polska i wielbiciele cnót i zasług zmarłego.

* Festyn techników na dochód tow. „Bratniej pomocy" słuchaczów politechniki lwowskiej, jak zapowiadają afisze, odbędzie się dnia 2. czerwca t. j. w niedzielę na górze Zamkowej z programem nader urozmaiconym a nawet pouczającym. Technicy skupili wszystkie swe siły, aby festyn ten uczynić jak najświetniejszym i tak architekci zajmą się udekorowaniem ogrodu, mechanicy przygotowują amerykański wodotrysk z różnobarwnych promieni na wielkie rozmiary oświecony za pomocą przyrządów optycznych; chemicy urządzają słońce elektryczne o 300 elementach, którego siła jak wykazała przedsiębrana w tym celu próba, wynosić będzie 600 płomieni gazowych; wreszcie obrazy megaskopowe oświetlone światłem Drumonda, wydoskonalone na podstawie najnowszych badań z obfitym i interesującym programem. Uproszone panie zajmą się łaskawie rozprzedażą losów — technicy postarali się o bardzo cenne fanty z najpierwszych magazynów lwowskich i ustanowili bardzo znaczny procent wygranych, niepraktykowany dotąd na żadnym festynie. — Programy do obrazów megaskopowych sprzedawane będą przy kasie.

* Egzamina klauzurowe kandydatów na nauczycieli w szkołach realnych odbywać się będą dnia 26. i 27. czerwca r. b. od godziny 9. rano w gmachu c. k. szkoły politech.

W. Zmurko, dyrektor.

* Wiadomości lokalne. Marja Kossowska, 50cioletnia służąca, którą już płeć brzydka opuściła — nie chciała prowadzić dalej życie monotonne bez przygód i awantur — sprawiła sobie kostjum cygański, nadający się wcale dobrze do jej fizjonomii — i nuż udawać wróżkę. Włóczyła się po Chorążczyźnie i zwabiała tam naiwne sługi do szynku p. l. 19, gdzie im Sybila wróżyła najpiękniejsze rzeczy... wiele pieniędzy i kochanków... wyłudzając naturalnie za te piękne, fantastyczne obrazy od każdej po kilkadziesiąt centów. Sybila przez kilka dni prowadziła to rzemiosło, aż nareszcie władza się o tem dowiedziała, i zamknięto wróżkę do kordegardy razem ze strojem fantastycznym, z sennikiem, kartami i innemi kabalistycznemi znakami.

Wczoraj d. 30. b. m. oddano do sądu karnego Mojżesza Jona, stróża domu pod l. 12 przy ulicy Kaźmierzowskiej, który w sposób barbarzyński maltretował jednoroczne swe dziecię.

Antoni Juras skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy potrącił i powalił wczoraj na ziemię kobietę, przyczem odniosła znaczne kaleczenie. Wytoczono śledztwo karne.

W nocy na 30. b. m. skradziono z zamkniętego ogrodu p. l. 21 na Rurach mnóstwo kwiatów i szlachetnych krzewów znacznej wartości. Podobną kradzież popełniono tam już przedtem. Uwięziono wczoraj sprawcę tych kradzieży, Stanisława Majera, który przyznał się do czynu.

D. 30. b. m. uwięziono Franciszka Westfalewicza, wyrobnika rodem z Kęt, który zapijając się 29. b. m. z Janem Jaroszem, odprowadzał pijanego do domu i skradł mu przy tej sposobności srebrny zegarek o podwójnej kopercie z srebrnym łańcuszkiem wartości 25 zł.

Wczoraj 30. b. m. przyaresztowano niebezpiecznego złodzieja Antoniego Łamaszewskiego za kradzież a Ozjasza Rożanera i Nessę Szlesinger, którzy ukrywali skradzione rzeczy, za wspólnictwo w kradzieży. Aresztowanie nastąpiło w pogoni — poczem odebrano mnóstwo skradzionych przedmiotów, suknie i bieliznę od Lejzora Gerbera p. l. 6 przy ulicy Pełtewnej, u którego Nesze Szlesinger rzeczy te ukryła.

Przyaresztowano wczoraj Jędrzeja Buczkowskiego, pomocnika młynarskiego, który rzuciwszy kamieniem skaleczył znacznie w twarz Józefa Słomkę, czeladnika kowalskiego, którego musiano oddać do głównego szpitala.

W nocy na 29. b. m. wlazł niewiadomy sprawca do pomieszkania p. Józefa Resenbusza, wekslarza p. l. 4 przy ulicy Kotlarskiej w ten sposób, iż sięgnął ręką przez otwarte okienko — poodciągał zasuwki, otworzył okno a następnie skradł różne suknie wartości kilkadziesiąt złr.

Iwan Kot z Wiszenki skradł w towarzystwie drugiego parobka przed kilku dniami trzy kożuchy i parę butów w Zboiskach u szynkarza Stroma. Sprowadzony przez żandarmerję do Lwowa, wskazał Iwan Kot organom policji miejsce, gdzie posprzedawał skradzione przedmioty.

W nocy na 30. b. m. skradziono ze strychu w gmachu teatralnym różne suknie w wartości 55 guldenów.

— **Ze Złoczowa.** Dla uzupełnienia wiadomości podanej ze Złoczowa w kronice waszego pisma z dnia 29. maja 1878 w nrze 124. dodaję, że powodem owacyj naszemu powszechnie zacności i prawości znanemu staroście przez obywatelstwo i Radę powiatową uczynionej, było fundowanie stypendjum dla ubogiego ucznia gimnazjum złoczowskiego; fundacja ta utworzona ze składek obywatelstwa Złoczowa i okolicy na pamiątkę 40-letniego jubileuszu urzędowania starosty Pluschki ma nosić jego imie, a pismo właśnie, o którem korespondencja wasza wspomniała, było wystosowane do pana Pluschki w celu, aby użyczyć zechciał swojego imienia wspomnianej fundacji. Daj Boże krajowi jak najwięcej takich starostów!

— **Odezwa.** Miasteczko Uście Zielone w powiecie tłumackim uległo dnia 26. maja wielkiemu nieszczęściu. Przeszło 100 rodzin rozbawionych zostało swego mienia i schronienia przez pożar, który pochłonął połowę miasteczka. Tak wielka klęska da się jedynie zbiorową siłą umniejszyć, i dla tego odzywamy się do obywateli kraju, do c. k. władz i instytucyj krajowych, ażeby przyczynić się raczyli do poratowania nieszczęśliwych pogorzelców. Komitet w tym celu zawiązany przez właściciela Uścia, oraz miejscowych i okolicznych mieszkańców, pod prezydencją miejscowego gr. kat. proboszcza księdza Stotańczyka w Uściu Zielonem przyjmuje datki, które uprasza przesyłać wprost na ręce tegoż prezydującego, lub za pośrednictwem dzienników krajowych, które nieszczęśliwym pogorzelcom swojego poparcia nie odmówią.

— **Praga** 27. maja. Zaślubiny arcyksięcia Fryderyka i księżniczki Croy odbędą się w październiku, poczem arcyksiążę zajmie ważne stanowisko wojskowe w Wiedniu.

— **Wiedeń** 27. maja. Cesarzowa wyjeżdża w połowie czerwca b. r. na dłuższy do Ischl. — Arcyksiążę Albrecht opuścił wczoraj Paryż i powraca we środę 29. bm. do Wiednia. Przybył namiestnik Tryestu baron Pino-Friedental, Książę Ghika odjechał dziś z Wiednia do Berlina. Przybył tu wczoraj z Petersburga minister i sekretarz prywatny szacha perskiego Mirza Ali Khan Amul ol Molk i stanął w hotelu „Zum goldenen Lamm". Cesarz przyjmował na dzisiejszej audjencji między innymi deputowanego do Rady państwa dr. Weigla. Kar-

dynał Kutschker, który mocno był zachorował, ma się już lepiej. Za kilka dni będzie mógł wyjechać na świeże powietrze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 28. maja. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 10·50 do 10·75 zł., biała od 10·25 do 10·50 zł., żółta od 10·— do 10·50 zł. jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 6·— do 6·25 zł., średnie —.— do —·— zł. [2]Jęczmień browar. od 6·50 do 6·75 zł., pastewny od 5·75 do 6·— zł. [2]Owies od 4·75 do 5·— zł.— [2]Groch do gotowania od 6·75 do 7·— zł., pastewny od 5·75 do 6·— zł. [2]Wyka od 4·50 do 4·75 zł. — [2]Bób od 8·75 do 9·— zł. — [2]Kukurudza stara od 6·50 do 7·— zł., nowa od 6·— do 6·25 zł. — [2]Rzepak zim. od —·— do —·— zł. — [3]Rzepak letni od 11·50 do 11·75 zł. — [2]Lnianka od 11·— do 12·— zł. — [2]Nasienie lniane od —·— do —·— zł.— [2]Nasienie konopne od —·— do —·— zł.— [3]Koniczyna od 35 do 37·— zł. Kminek od 34 — do 35·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski 39 do 43 — zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent:
Gotowy od —·— do 29·80 zł.
W terminach w miesiącu:
—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) —. — [2]) Bez pokupu. — [3]) Nominalne.—

Rzepak jesienny —·— do 14·— zł.

Waluta: marek 59.—; rubel 1·21½; napoleondor 9.51.

Wiedeń 29. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3369, zabitych wieprzów 160, żywych owiec 3132, jagniąt 1010, żywej nierogacizny galicyjskiej 1784. węgierskiej 3233.; razem 5017. Cielęta płacono od 34 do 48 złr., zabite wieprze 48 do 55 zł., żywe owce — do — zł. za 100 kilo mięsa, jagnięta z paszy 5 do 12 złr., żywe owce węgierskie 40 do 54 złr. proste czarne galicyjskie w grubej wełnie — do — złr. za 100 kilo mięsa, jagnięta za parę — do — złr., żywa nierogacizna galicyjska 32 do 38 złr., węgierska 40 do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffe-Stierboeck.

Telegramy innych pism.

Paryż 28. maja. Pomimo pokojowego zwrotu, uzbrajania Anglii i Moskwy odbywają się nieprzerwanie.

Paryż 28. maja. Zjechał tu Midhat basza. Wydaje on broszurę pod tytułem: „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Turcji.“ *Journal des Debats* potwierdza, że po odrzuceniu przez rząd angielski pierwszych ugodowych propozycji Moskwy, Szuwałów złożył oświadczenie, że Moskwa gotowa przedłożyć kongresowi traktat pokoju. Co do pojedyńczych punktów odbywają się jeszcze rokowania, w czem Moskwa uporczywszą się okazuje.

Londyn 29. maja Wczorajsze doniesienie *Daily Telegraphu*, jakoby już rozesłano zaproszenia na kongres, jest fałszywą. Do wczoraj południa to nie nastąpiło.

Hr. Szuwałów miał swoje pełnomocnictwo przekroczyć. Gabinet petersburgski czyni zarzuty przeciw niektórym koncesjom, pomimo to żywią w kołach oficjalnych nadzieję, że Moskwa uzna wszystkie przez Szuwałowa zrobione koncesje. (*N. fr. Presse.*)

Kronstadt 29. maja. Od kilku dni zauważano w Rumunii znaczny ruch wojsk moskiewskich. Moskale ściągają znaczne siły w pobliżu wąwozu Rothenthurm. Najbardziej zaś uderzającem jest, że wojska moskiewskie większemi masami posuwają się ku Alucie, którą dotychczas uważano jako linię demarkacyjną między Moskalami a Rumunami. (*Deutsche Ztg.*)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Podany poniżej telegram o odpowiedzi hrabiego Andrassego na interpelacje w komisji delegacyjnej węgierskiej potwierdza najpierw, że dotąd niema oznaczonego dnia dla zebrania się kongresu, a gabinet berliński dopiero poufnie zapytywał, na który dzień hrabia Andrassy życzyłby sobie zebrania się kongresu, i że życzenie hr. Andrassego (d. 11. czerwca b. m.) poufnie z Berlina udzielono innym mocarstwom. Dalej przyznaje się hr. Andrassy, że o rezultatach rokowań między Anglią a Moskwą nic nie wie, ale sądzi, że nie zawarto żadnej umowy takiej, któraby naruszała interesa austro-węgierskie, a co do rokowań między Austrją a Moskwą, dotąd nie przyszło do porozumienia. Zapewne to dotyczy granic Serbii i Czarnogóry, bo co do innych kwestyj, to Anglia już rokuje z Moskwą, mianowicie co do granic Bułgarji.

Dzisiejszy telegram z Londynu, donoszący o punktach, w których Anglia porozumiała się z Moskwą, nie zdaje nam się zasługiwać na zupełną wiarę. Trudno uwierzyć, ażeby Anglia przystawała na zabór Batumu i Bessarabii rumuńskiej, i ażeby te dwa główne punkta usunięte być miały z pod obrad kongresu.

Byłoby to jeszcze większą kapitulacją Anglii, niż kapitulacja Moskwy w sprawie granic Bułgarji i co do utrzymania *status quo* w sprawie cieśnin morskich. Podług wiadomości *Globa*, kongres zajmowałby się tylko sprawą okkupacji Bułgarji i organizacją obu prowincyj bułgarskich, i sprawą reorganizacji greckich prowincyj Turcji. Wszystkie zaś inne kwestje, obchodzące Austrję, są pominięte. Maż Austrja na kongresie je podnosić, bez przyznania z góry ze strony Moskwy, iż żądane ustępstwa poczyni, jak to wymogła Anglia co do kwestji, interesu angielskiego obchodzących! Jeżeliby sprawdziły się istotnie wiadomości *Globa*, to Austrja znalazłaby się w fatalnem położeniu, i fatalnie byłaby odosobnioną.

Zwrócić musimy uwagę, że chociażby stanęło już istotnie porozumienie między Anglią a Moskwą co do ustępstw wzajemnych, to jeszcze inne wstępne warunki zebrania się kongresu muszą być załatwione, mianowicie sprawa fortec, i cofnięcia wojsk moskiewskich i floty angielskiej z pod Konstantynopola. Niepodobna bowiem zbierać się na kongres i obradować tam, podczas gdy siły nieprzyjacielskie stykają się prawie.

Niemcy niezmordowani są w podsuwaniu Anglii planu przywłaszczenia sobie Egiptu. Kiedy bezpośrednie ich oferty nic nie skutkowały, zaczynają oni teraz bawić się w pośrednie domysły. Rozeszła się wieść, że Mustafa basza, pierwszy minister i faworyt beja tunetańskiego, wybiera się na wystawę do Paryża. Cóż w tem dziwnego? Jednakże *Augsburgska Gaz.* dopatrzyła wnet w tem tajnej umowy pomiędzy Tunisem a Francją, na mocy której bej Tunisu dla pięknych oczu republiki francuskiej zrzeknie się tronu i odstąpi Tunis Francji. Wtedy Francja, zadowolniona tym nabytkiem, zezwoli Anglii na zajęcie Egiptu.

Przywrócenie wezyratu w Turcji, według dzisiejszych wiadomości ze Stambułu, tłómaczą jako ustępstwo, zrobione staroturreckiej partji. Zwycięztwem tej partji tłómaczą także nominację Damata ministrem wojny. Utrzymują mianowicie, że sułtan zerwał zupełnie z młodo turecką partją dla tego, że ona w zapędach swych poszła tak daleko, iż żądała aby szejk-ul-islam nie brał udziału w naradach ministerjalnych, opierając swe żądanie na tem, iż konstytucja zastrzegła równouprawnienie wyznań.

Wiedeń 30. maja. Posiedzenie komisji delegacji węgierskiej. Andrassy oświadcza, że gotów jest odpowiadać nstychmiast na stawiane mu pytania.

W skutek tego interpeluje Csernatonyi: czy zwołanie kongresu na 11. czerwca jest już stale zapewnione, i czy Andrassemu znany jest wynik ostatnich rokowań między Anglią a Moskwą? Andrassy odpowiada: Niemcy, które podjęły się pośrednictwa, o ile do bezpośredniego porozumiewania się pomiędzy Moskwą i Anglią doprowadziły, zapytały najpierw we Wiedniu co do chwili, jakaby była najstosowniejszą na zebranie się kongresu. Odpowiedziałem, że od d. 11. czerwca jestem na usługi. Tę odpowiedź Niemcy zakomunikowały reszcie mocarstw Stanowczego terminu jeszcze nie naznaczono. Wszelako, chociaż dzień jeszcze nie został nazuaczony, jest jednak uzasadniona nadzieja, że kongres niezadługo się zbierze. Co do wyniku rokowań angielsko-moskiewskich, nic mi nie wiadomo; zdaje mi się jednak, że między Anglią a Moskwą nie zaszła żadna taka umowa, któraby interesa austro-węgierskie w czemkolwiek uszkodzić mogła.

Na interpelację Apponiego odpowiada Andrassy: Interwencja Niemiec w tem polegała, że oświadczyły, iż przed zebraniem się kongresu koniecznem jest pociągnięcie pewnych granic pomiędzy skupionemi pod Konstantynopolem siłami zbrojnemi angielskiemi i moskiewskiemi. Niemcy nie wniosły w tym względzie żadnej propozycji, doprowadziły jednak do bezpośredniego zniesienia się Moskwy i Anglii.

Na wywody Szecsena odpowiada Andrassy: Co o narodowościowych stosunkach Nowej Bułgarji powiedziałem tyczy się przedewszystkiem tego, że za pomocą jawnego stłumienia żywiołu greckiego ma tam być nowe państwo założonem. — Na zdanie Szecsena, że jeżeli Austro-Węgry podnoszą stanowisko narodowo-etnograficzne, powinny to czynić z wszelką ostrożnością, odpowiada Andrassy: Monarchia austro-węgierska istnieje na podstawie historycznego rozwoju. „Garde qui y touche“. [Wara tykać!] Moskwie z całą otwartością wyłuszczyłem moje stanowisko co do traktatu sanstefańskiego; od tego czasu nadchodziły wprawdzie kilkakrotnie odpowiedzi, ale jeszcze nie nadeszła żadna taka, któraby różniące się zapatrywania zagodziła.

Wiedeń 30. maja. [pr.] Dzisiaj w Kole polskiem przeważną większością głosów, przyjęto wniosek Jaworskiego, ażeby nad proponowanemi przez komisję zmianami regulaminu przejść do porządku dziennego.

Na interpelację Csirakiego odpowiada Andrassy: Wymienione wczoraj punkta wcale nie wyczerpują całego szeregu tych punktów traktatu sanstefańskiego, które są w związku z interesami Austro-Węgier. O wypadku co do Rumunii, o wolności Dunaju, o austro-węgierskich interesach handlowych i komunikacyjnych na Wschodzie dlatego tylko wczoraj nie wspomniałem, że przypuszczałem, iż każdy samo przez się za ważne je uznaje, częściowe użycie kredytu będzie koniecznem nawet wtedy, gdyby kongres do jakiego rezultatu doprowadził, ponieważ wykonanie uchwał kongresowych mogłoby, mianowicie w naszem najbliższem sąsiedztwie, napotkać trudności. Przeobrażenia Wschodu nie możnaby dokonać bez trudności nawet w tym razie, gdyby co do niego zupełna zgoda pomiędzy mocarstwami panowała.

Zajęcie Ada-Kaleh przez Austro-Węgry — odpowiada dalej Andrassy — nastąpiło za porozumieniem z Portą i potrwa dopóty, aż kongres o losie tej wyspy rozstrzygnie. Co do wychodźców bośniackich, rokowania z Portą jeszcze nie są skończone.

Na dalsze zapytanie odpowiada Andrassy: Co do Bułgarji, Austro-Węgry nie stawiały od siebie żadnych kontrpropozycyj, ale zastrzegły sobie, że z okazji zawarcia pokoju zabiorą także głos w tej sprawie.

Poczem komisja zatwierdziła etat ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany.

Londyn 31. maja. „Globe“ w osobnem wydaniu donosi: Mamy powód sądzić, że zebranie się kongresu stanowczo jest uchwalonem, i że według doszłego między Anglią a Moskwą porozumienia następujące punkta będą oddane pod decyzję kongresu:

1) Utworzenie dwóch prowicyj bułgarskich — jedna na północy Bałkanów pod rządami własnego księcia; druga na południu Bałkanów, ale do morza Egejskiego niesięgająca, pod gubernatorem chrześcianinem i z rządem podobnym jak w angielskich koloniach. Nazwę tego rządu oznaczy kongres.

2) Wojska tureckie opuszczą tę drugą prowincję i już tam nie powrócą.

3) Anglia ubolewa nad retrocesją Bessarabii, ale się jej nie sprzeciwia.

4) Anglia zastrzega sobie prawo dyskusji na kongresie nad stypulacjami międzynarodowemi co do Dunaju.

5) Anglia nie upatruje w kwestji, kto ma Batum posiadać, powodu do nieprzyjacielskiej interwencji; Moskwa przyrzeka nie posuwać dalej granic swoich w Azji.

6) Na prośbę Anglii Moskwa odstępuje Turcji Bajazyd a Turcja Persji prowincję Kotour.

7) Moskwa przyrzeka nie żądać pokrycia kosztów wynagrodzenia zaborem ziemi tureckiej, i niemięszać się w pretensje Anglii jako wierzyciela Turcji. Kongres będzie dyskutował nad kwestją wypłaty wynagrodzenia kosztów wojennych.

8) Kongres uczyni zarządzenia, aby zreorganizować Epir, Tessalię i inne greckie prowincje Turcji.

9) Moskwa oświadcza, iż zgadza się, ażeby co do przejazdu przez Dardanelle zachowany został status quo.

10) Anglia zaproponuje kongresowi, ażeby Europa Bułgarję zreorganizowała i na stopę europejską przekształciła. Anglia okupację Bułgarji przez Moskwę i przemarsz wojsk moskiewskich przez Rumunię podda na kongresie pod dyskusję.

Port Said 30. maja. Angielski okręt pancerny, Minotaur dzisiaj odpłynął do Krety.

Londyn 31. maja. „Advertiser“ pisze: Rokowania co do kongresu postąpiły tak zadowalniająco, iż dzisiaj spodziewać się należy oświadczenia rządu w parlamencie.

Przyjechali dnia 31. maja 1878.

HOTEL ZORZA: Z. hr. Drohojowski z Krukienic. S. br. Brunicki z Zaleszczyk. A. Rodic z Nadycza. F. Sobański z Wołynia. J. Hauf z Wiednia. H. Zacharias z Wiednia. R. Stokinger z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: H. Czajkowski z Bóbrki. O. Sadowski z Podwołoczysk. M. Trojan z Londynu.

HOTEL LANGA: Br. Kanitz z Tarnopola. Dr. M. Weisstein z Tarnopola. F. Fleischer z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI: J. Trzeciak z Miejsca. A. Maresch ze Złoczowa. F. Piszek z Buska. A. Neudert ze Stryja. M. Zoner z Bukaresztu. L. Schott z Rzeszowa.

W teatrze hr. Skarbka.

Ostatnie przedstawienie.

W piątek dnia 31. maja 1878.

Akt 4ty z opery Werdiego p. t.

TRAWIATA.

Na nerwowe panie

Komedja w 1. akcie Henrjona, przekład Lecha Nowakowskiego.

Akt 3ci z opery Verdiego p. t.

AIDA.

Początek o godzinie wpół do 8mej wieczór.

Lwów, z Izby handlowej, 31. maja.

I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)

	złr	w. a.	złr	w. a.
Kolei gal. Karola Ludwika	251	50	254	—
„ Lwow.-Czern. Jassy	122	50	125	—
Banku hip. gal. po 200 złr.	249	—	252	—
„ kred. gal. po 200 złr.	216	—	220	—
II. Listy zast. za 100 złr (bez kupona bieżącego.)				
Pow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84	25	85	—
„ „ „ 6 pr. w. a.	79	25	80	25
„ „ „ 6 pr. okres.	84	25	85	—
Banku hip. gal. 6 pr.	89	25	90	—
Kal. zakł. kred. włośn. 6 pr.	89	—	91	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Galicyjsko-krajowe kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90	25	91	30
IV. Obligacje za 100 złr				
Indemnizacyjne galicyjskie	86	20	87	—
Pożyczka kraj. r. 1872 po 6 pr.	89	50	91	—
Listy miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	43	9	52
Imperjał rosyjski	9	55	9	75
Rubel rosyjski srebrem	1	76	1	86
Rubel rosyjski papierowy	1	22	1	24
100 Marek niemieckich	58	20	59	20
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	102	75	104	75

Wiedeń d. 31. maja.

godzina 10. minut 48 przed południem.

Akcje kred.	230 —	Anglo-austr.	101.50
Kolei Kar. Lud.	252 75	Kolej połud	74.50
Unionsbank	61.75	Napoleondor	9.48—

Usposobienie silne.

Berlin d. 29 maja. Russ. Banku. 207.70. Credit. Act. 388.50 Lombarden 126. —. Galizier 106 70 Rumbrior 34.10 Oesterr. Staatsbahnen 170.50.

Usposobienie słabe

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupnje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 —	84 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	79 25	80 —

Lwów d. 31 maja 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godź. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 42 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 47 wieczór (pociąg osobowy). o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany);

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 29 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 3 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy); o godz. 3. m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 minut 15. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 5 rano (pociąg mięszany): o godz. 3 m. 10 popołudniu (pociąg mięszany).

Nadesłane.

Dla utrzymania zdrowia! Konieczna i dobroczynna kuracja racjonalna do przeczyszczenia krwi w ludzkim organizmie na wiosnę, była zawsze przez najpierwszych lekarzy uznana. A przecież wielu jest takich, którzy tej konieczności nie uznają. Każdy człowiek czuje wpływ wiosny w swym organizmie; czuje się osłabienie lub wzburzenie, krew krąży szybciej, wielu co przez cały rok byli zdrowymi, czują się na wiosnę słabymi. Okazuje się często wzburzenie krwi, szum w uszach, hemoroidy, cierpiący na gościec, którzy zresztą nie czuli bolów, dostają na wiosnę gwałtownych napadów, krótko mówiąc, wszelkie cierpienia pogorszają się. Przyczyna tego spoczywa w złych przymiotach krwi, często bywa ona za gęsta, zawiera w sobie za wiele części włóknistych i kwasów w urynie (przyczyna gośćca), lub zawiera w sobie ostre pierwiastki, które objawiają się w postaci wyrzutów naskórnych lub liszajów. Wielka ilość flegmy, nadmierna żółć (przyczyna żółtaczki) i inne zarody chorobliwych procesów nagromadzone są w organizmie, a na wiosnę szukają sobie otworu. Obowiązkiem każdego tak zdrowego jakoteż chorego powinno być, pomódz zawczasu naturze i przeczyścić krew, ażeby nie zostały w organizmie te zarody, które bywają przyczyną ciężkich chorób. Najmocniejszym i najprawdziwszym środkiem jest przez lekarzy w świecie uznany „Salsaparilla“, najwygodniejszy do zażywania jako wzmocniony syrop Salsaparilla, wyrabiany przez J. Herbabnego, aptekarza „zur Barmherzigkeit“ we Wiedniu, VII. Kaiserstrasse 90. Syrop ten zawiera w sobie wszystkie skuteczne części i działa zadziwiająco szybko, rozpuszczając łagodnie i bez bolu. Osiągnięte za pomocą Salsaparilli skutki, są znane powszechnie, dlatego możemy Herbabnego wzmocniony syrop z Sarsaparilli, zwłaszcza że jest tani (flakon 85 ct.) każdemu polecić najmocniej. Ażeby dostać prawdziwego, należy wyraźnie żądać: „J. Herbabny's verstärkter Salsaparilla-Syrop.“ Takowy jest do nabycia we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Krakowie u Ernesta Stockmara, w Brzeżanach u B. Dębińskiego apt.

„Allgemeine Wiener medicinische Zeitung“ z dnia 14. maja zamieszcza następujące sprawozdanie: (Gorsety pani Weiss z Paryża). Z każdym rokiem wzrasta sława tej firmy, której całe staranie na tem polega, ażeby nie tylko pod względem dobroci, ale także szczególnie pod względem taniości zyskały jej wyroby powszechne uznanie. Konkuruje z korzyścią z pierwszemi francuskiemi handlami tego rodzaju, i pochlebne zdania lekarzy orzekają zgodnie, że gorsety pani Weiss z Paryża są mistrzowskiej konstrukcji i przyczyniają się również do pięknego wzrostu. Rozumie to ona, jak gorset zastósować dla każdego wieku, nawet dla małego dziecka, gdzie takowy lekarz wskaże, przyczyniają się one bowiem w ogóle nietylko do rozwoju, ale także odpowiadają wszelkim wymogom kobiecym swą misterną zgrabnością, nie wywierając żadnych szkodliwych zdrowiu skutków lecz przynosząc korzyści. Wszelkie w zawodzie wyrobu gorsetów poczynione doświadczenia bywają natychmiast zastosowane i firma ta pracuje niezmordowanie pod względem nowości i ulepszeń tego niezbędnego artykułu toaletowego. Właśnie teraz córka pani Weiss, panna Gabryela Weiss znajduje się w Paryżu, ażeby na wystawie wystudjowań wszelki postęp w tym względzie i zebrane rezultaty uzyskać. Jeżeli porównamy ceny gorsetów sławnych gorseciarzy w Paryżu, które co do piękności, dobroci i pożyteczności w niczem nie przewyższają wyrobów pani Weiss, nie będziemy potrzebowali za granicą szukać tego, co blisko nas leży. W każdym razie, gdzie lekarz uzna za potrzebne wskazać swemu pacjentowi użycie gorsetu, tak ze względów na zdrowie, na utrzymanie pięknego wzrostu i dobroć wyrobu, będzie firmy pani Weiss z Paryża, we Wiedniu, Neuer Markt N. 2. najusilniejszem staraniem, zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom.

Dr. Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specjalnie radykalnem leczeniem chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i wzmacnianie sił, skutkiem nadużycia osłabionych,

ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3. od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecji.)

Jego „*Poradnik*“ w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 złr. 20 ct. za egzeplarz.

Preparaty salicylowe. WODA DO UST i PROSZEK DO ZĘBÓW są najwyborniejszemi środkami hygienicznemi ku utrzymywaniu dziąseł i zębów w stanie zdrowym. Jedyny skład tychże w aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha 2057 we Lwowie. 7—?

Spirytus gościcowy Henryka Bloch w Eger. Niezawodny środek za pomocą którego, przez nacieranie bolących części ciała, po 24 godzinach gościec i reumatyzm zupełnie ustępują. Liczne świadectwa i uznania dziękczynne o skuteczności tego zbawiennego środka, są każdego czasu do przejrzenia. Cena flaszeczki opatrzonej marką ochronną wraz z sposobem użycia 1 zł. 20 ct. 2188 4—6 *Jedyny skład w aptece Fr. Jamróg'iewicza w Tarnopolu.*

Poszukuje się **maszynisty** do prowadzenia mieczarni parowej na stałą posadę roczną lub na czas kilka miesięcy jesiennej od połowy lipca. Zgłosić się do zarządu ekonomicznego w **Kominchach** poczta Pomorzany. 2523 3—3

HYGIENA SKÓRY SAVON AU SUC DE LAITUE MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznaczające się olejowatością i wyrażnym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z maseą kallidermiczną (pâte callidermique).

Apteka na Bukowinie do sprzedania. Bliższe szczegóły podaje J. P. post rest. Waszkowce Bukowina. 2541 2—8

W Iwoniczu. obok c. k. poczty niedaleko nowo postawionego Hotelu zajezdnego otwarta została piętrowa willa pod nazwą **„Antoniówka“** składająca się z 14 mniejszych, 4 większych pokojów z osobnemi wychodami, a w potrzebie z sobą łączyć się mogącemi z ogródkiem nad rzeką, galerją na piętrze, dwoma kuchniami osobnemi, spiżarką, lodownią, piwnicą w osobnym budynku umieszczonemi, wraz ze stajnią na 6—8 koni. Ceny pomieszkania, pościeli, usługi w każdym pokoju będą wypisane. Świeży nabiał, jarzyny, powóz do wyjazdu mogą na żądanie być dostarczonem. Bliższa wiadomość do 1. lipca br. w Klimkówce o. p. Kymanów, po 1. lipca w Berkowce o. p. Zarzecz. 2551 1—3

Folwark, stanowiący osobny korpus tabularny w powiecie Rawskim, między Ühnowem a Bełzem położony, a 400 morgach orbego pola, 72 morgach łąk i 270 morgach lasu z budynkami zupełnie nowemi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela Wny dr. Ludwik Zabiński, ul. Kopernika l. 8. we Lwowie. 2417 7—10

Ból zębów każdy najdoskonalszy uśmierza środek w tych wypadkach, gdy jakie bądź inne skutkuje środki. „LITON“ nazwa w tych wypadkach, gdy Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. W Stryju aptece Z. Dragowskiego. 208 8—11

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH Adolfa Welisch teraz tylko we Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse 11. pod „rzymskim cesarzem“ Ubrania wiosenne 18 zł. Zarzutki wiosenne 10 zł. Wszoy franco. Wykonanie zamówień najlepsze. 1886 9—12

Urząd pocztowy w Narajowie poszukuje zaraz **ekspedytora,** który byłby także pomocnym przy gospodarstwie. 2587 4—4

Apartament na sezon letni do wynajęcia, ładnie umeblowany, z balkonem i widokiem na plac główny. Bliższa wiadomość ul. Wałowa l. 8. pierwsze piętro. 2487 3—3

Wiedeń 29. maja.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)

	płacą złr.	płacą w. a.	żądą złr.	żądą w. a.
Renty austr. w bankn. 5 prc.	63	90	64	05
„ „ w srebr. 5 „	66	20	66	30
Pożyczki loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	335	—	336	—
1839 1/8 losu „ „	335	—	336	—
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	108	0	109	
1860 „ 500 „ „ 5 „	114	75	115	25
1860 „ 100 „ „	22	—	122	50
1864 „ 100 „ „	142	50	143	—
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	141	—	141	50
Renta złota 4 prct.	74	—	74	15
Obligacje indemnizac. (100 zł.)				
Galicyjskie	86	15	86	65
Bukowińskie	82	25	82	75
Inne publiczne pożyczki.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	87	65	87	90
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	100	—	100	50
Węgierska poż. po 100 złr.	77	75	78	25
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	101	—	101	25
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	53	50	54	—
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	228	50	228	75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	109	25	109	75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 zł.	735	—	740	—
Franco-austrjackie po 100 złr	—	—	—	—
Franco-węgierskie po 200 złr.	—	—	—	—
Galicyjsko-krakowskie po 200 złr	—	—	—	—
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	—	—	—	—
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	—	—	—	—
Banku narod. austr. po 800 złr.	810	—	813	
Unionbank po 100 złr.	59	50	60	—
Vereinsbank po 100 złr.	—	—	—	—
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	97	50	98	—
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	86	50	87	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	119	—	119	50
Dniestrzańskiej „ „ „	—	—	—	—
Elżbiety „ „ m. k.	176	50	177	—
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2100	—	2105	—
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	130	75	131	25
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	250	75	251	—
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	122	50	123	50
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	—	—	—	—
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	110	50	111	—
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	35	—	35	50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	116	25	116	50
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	108	50	109	50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	259	50	260	—
Südbahn po 200 złr. srebr.	73	—	73	50
Tramway wied. po 200 złr.	153	50	154	—
Węgiersko-galicyjska (Znpk.) po 200 złr.	84	—	85	—
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	115	—	115	50
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	—	—	—	
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	112	—	113	50
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	—	—	—	—
„ „ wied. po 100 złr.	—	—	—	—
„ tanich. pom. po 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne (za 100 zł.)				
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	110	—	110	25
„ spłac. w 38 lat 5 pr. wa.	91	50	92	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78	75	—	—
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84	—	84	50
Galic. bank hipot. 6 pret. w. a.	89	50	90	—
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	88	—	88	75
Towarz. kred. miejskie 6 pret.	—	—	—	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
„ „ „ w. a. 5 „	98	50	98	70
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)				
Albrechta po 300 złr. 5 pret. 100 złr.	70	75	71	—
Alföldzkie po 200 złr. 5 pret. sr. ebr. w. a.	68	60	68	90
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	—	—	—	—
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92	40	92	70
„ em. 1862 5 pret.	91	50	92	—
„ em. 1870 5 „	85	—	85	50
„ em. 1872 5 „	88	50	89	—
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	103	—	103	50
„ „ 5 „ w. a.	97	50	98	—
„ „ 5 „ srebr.	106	—	106	50
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	101	75	102	25
„ II. em. 5 prct.	100	50	101	—
„ III. em. 1871 300	99	—	99	50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	98	—	—	
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1867 300 złr. 5 prct.	8[illegible]	[illegible]	89	
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	79	50	80	—
Lwow. Czern. Jass. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	73	—	73	50
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	67	75	68	—
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	76	75	77	25
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74	50	75	—
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74	50	75	—
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	65	25	65	75

Pożyczki

Na tabularne majętności ziemskie i realności miejskie w banknotach mogą za moją interwencją być uzyskane pod bardzo korzystnemi warunkami mianowicie za opłatą tylko 7%, rocznie tytułem odsetek wraz i z amortyzacją przez co dług już w 29½ latach umorzony zostaje.

Bliższe wiadomości udzielam ustnie lub pisemnie na frankowane listy.

M. Perlmutter
ulica Jagielońska Nr. 17. II. piętro.

Apteka w Radziechowie poszukuje
magistra farmacji
lub też asystenta uzdolnionego. Bliższa wiadomość u właściciela. 2535 2—3

Sezon 1878.

z zdrojowisk naturalnych
pod kontrolą fizykatu miejskiego,
co dni 14 świeży transport
poleca handel
Karola Ballabana
Lwów, Halicka.

L. 28728.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1878/9 jest do rozdania 14 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w urzędowej „Gazecie lwowskiej" tudzież za pośrednictwem dyrekcyj wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa 30. czerwca r. b. 2552 1 3

Z Wydziału krajowego kr. Galicji i Lodomerji z W. K. Krakowskiem
We Lwowie d. 21. maja 1878.

Zakład wodoleczniczy
w Sassowie
otwartym został
z dniem 15. maja b. r.

Oprócz hydroterapii racjonalnej według zasad postępu, zaprowadzam leczenie elektryką i zarazem kąpiele elektryczne, jako najnowszą zdobycz w dziedzinie wykonawstwa lekarskiego.

Umieszczenie chorych i kuchnia odpowiedzą wszelkim wymogom hygieny i specjalnym wskazaniom leczniczym.

„Potrzebujący i żętycę mieć będą."

Dr. Władysław Bogdański,
były sekundarjusz Szpitala Powszechnego we Lwowie.
2435 2—8

P. T. panom podróżującym, udającym się do miejsc kąpielowych w **Karlsbadzie. Marienbadzie** i **Franzensbadzie**, podaję do uprzejmej wiadomości, że

w Pradze, w hotelu „zum Erzherzog Stefan,"
Wenzelplatz,

są pomieszkania z pościelą, oświetleniem, usługą i czyszczeniem sukni od 1 złr. 25 ct. do 2 złr. dla jednej osoby, a od 2 złr. 50 ct. do 4 złr. dla dwóch osób.

Do licznego odwiedzania zaprasza najuprzejmiej

W. BENES,
właściciel hotelu.
2514 4—6

Majątek

do **nabycia lub też zadierżawienia**, oddalony cztery mile od Lwowa, w dobrej glebie, przestrzeni 1700 morgów, w tem łąka i las w odpowiednim stosunku do potrzeb gospodarskich, dom mieszkalny wygodny, wszelkie budynki przeważnie murowany. Bliższa wiadomość w **biurze Wgo mecenasa Kabata we Lwowie.** 2509 4—8

Kumys,
Wody mineralne i Żętyca.

Kumys odszczególniony medalem zasługi na krajowej wystawie rolniczo-przemysłowej i uznany przez wszystkie fakultety medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie, jako jedyny radykalny środek przeciw suchotom, katarom, kaszlom, chrypkom, niedokrewności, wycieńczeniu sił i ogólnej niemocy; przeciw leniwemu trawieniu, bezsenności itp. Jest to jeden z najpewniejszych środków krew czyszczących i ożywiających organizm.

Równocześnie mam zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, że jak przedtem tak i tego roku **urządziłem** w ogrodzie Miejskim (Pojezuickim) częściową **sprzedaż** wód mineralnych, chłodnych i grzanych tak krajowych jakoteż zagranicznych, kumysu, żętycy, wody sodowej, soli Karlsbadzkiej, marienbadzkiej, grzanego mleka, pastylek itp. w połączeniu z wszelkiemi wygodami. — **Pawilon otwarty codziennie od 6. rano do 9. godziny wieczór.**

Dokładając wszelkich usiłowań aby szanowna Publiczność była jak najstaranniej obsłużoną, polecam się łaskawym względom 2496 4—?

Jan Ihnatowicz
ul. Kopernika l. 3.

Skład Fortepianów Jana Balko

ulica Karola Ludwika Nr. 16. w własnym domu. **Fortepiany, harmonie,** i samogrające **szafy** z fabryk Streichera, Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmanna, Hamburgera, Hoffbauera i innych po cenach najumiarkowańszych, 10 lat gwarancji. 2184 28—40

Oficjalistów prywatnych,
Nauczycieli domowych,
Guwernantki i bony,
Rzemieślników dworskich,
Służby pokojowej i kuchennej,
Sprzedaż dóbr, dzierżawy,
Inseraty do dzienników krajowych i zagranicznych,
Wizy paszportów. 2149 3—10

Wszystkie te agendy załatwia z największą sumiennością i punktualnością

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 7.

Prawdziwe angielskie
SZIRTINGI i PERKALE
sztuka 24 metry czyli 40 łokci polskich
po zł. 7.50. 8.40. 9.60. 10.80. 12. 12.80.
Metr po 28, 27, 31, 35, 41, 45, 50, 52 centów.
Łok. pol. po 15, 16, 19, 21, 25, 27, 30, 32 centów.
Poleca 2096 4—5
HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY
Fryderyka Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.

ASTMY

Duszność, Chrybka, Katarr zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek atiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnanie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Kulak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1872 8—?

OGŁOSZENIE.

Powtórne nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach odbędzie się w sali Rady powiatowej dnia 11. czerwca r. b. o godzinie 4. z p. celem powzięcia uchwały co do zmiany statutów - na liczne zebranie zaprasza

Rada zawiadowcza
R. Wybranowski,
prezes Rady zawiadowczej
A. Krzyształowski,
sekretarz.
2547 2—2

Kto z Wiednia

czegokolwiek potrzebuje, w sprawach kupna, sprzedaży, wymiany realności, pożyczki pieniężnej, pomieszkania, posady wyższej kategorji, bliższych wiadomości, komisa wszelkiego rodzaju itp. Dalej

podania do tronu cesarskiego
w sprawach politycznych i przemysłowych, mianowicie podatkowych, dochodzeń u wysokich i najwyższych władz, uzyskanie lub spieniężenie 2031 7—11

przywilejów
zechce się udać do istniejącej od 18 lat, przez c. k. wys. rząd upoważnionej

Jeneralnej ajencji austrjackiej.
we Wiedniu, I. Bauernmarkt 14,
przy dołączeniu 50 ct. w markach listowych a otrzyma odpowiedź niezwłocznie.

Znakomite na kompoty
Jabłka suszone
obierane
poleca handel 1223 9—?
St. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Lilionese, jedynie doświadczony środek piękności znajduje codziennie coraz więcej uznania. Wszystkie fałdy i nieczystości na twarzy, znikną w 14 dniach.

ZAKŁAD HYDRJATYCZNY
Franciszka Medweja
w Zawałowie,

jest otwarty na lato od **15. kwietnia** i przyjmuje chorych za porozumieniem się listownem, zalecając wczesne kuracje wiosenne. Poczta jest w miejscu, urząd telegraficzny w Podhajcach, stacja kolejowa Halicz. Traktjernia jest w rękach Dyrekcji Zakładu. Zakład zawiera w sobie parowe kąpiele, rzeczne kąpiele w Złotej Lipie i Żtycę. 2142 9—?

INJECTION BROU

Szprycowanie hygieniczne niezawodnej skuteczności zapobiegające jedyne które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré, aptekarza 102 ulica Richelieu; we Lwowie i Krakowie w aptekach pp. Mikolascha, Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach Golichowskiego. 1848 22—52

Zakład siarczanych kąpieli
w SZKLE,

przy samym gościńcu Jaworowskim położony, o 4¾ mili od Lwowa a 2 mile od stacji kolei żelaznej Kamieniobrodu odległy,

został otwarty z dniem 20. maja br.

Zarząd kąpielowy postarał się o dobrą kuchnię i o wszystko, co dla przyjemności i wygody Szanownych gości kąpielowych jest potrzebnem. Lekarz stale w miejscu praktykujący, skład wszelkich wód mineralnych krajowych i zagranicznych, park sosnowy starannie utrzymany, wspaniała sala balowa i jadalnia.

Prócz kąpieli siarczanych wydawane będą kąpiele z igieł sosnowych i kąpiele solne.

Na wszelkie zamówienia wysyła podwody do stacji kolei żelaznej Kamieniobrodu i udziela objaśnień. 2500 2—3

Zarząd Zakładu siarczanych kąpieli w Szkle,
poczta w miejscu.

Najlepszej konstrukcji odgromy,

telegrafy domowe, elektryczne i zapomoca ciśnienia powietrza, tudzież wszelki do tychże odnoszący się materjał, ogólne ogrzewalnie i urządzenia do wysuszania (systemu Reinhardt), polecają trwałej roboty i tanio

Leitner & Stöckel,
we Wiedniu, Wallfischgasse 11.

Świadectwa z wielu wykonanych robót są do przejrzenia.
Cenniki bezpłatnie i franco. 1995 6 12

Niżej cen fabrycznych.

Zupełna wyprzedaż

wszelkiego rodzaju
BRONI
przyborów myśliwskich i do podróży,
oraz
PERFUMERJI
i artykułów toaletowych
w handlu
Bonifacego Stillera
we Lwowie.
2185 6 2

Zupełna wyprzedaż. Zupełna wyprzedaż.

Niżej cen fabrycznych.

Fabryka parowa wód gazowych
K. RZĄCY w Krakowie

w roku bieżącym rozpoczęła wyrób
gazowych wód lekarskich

według przepisów podanych przez komisję balneologiczną Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Wody te odznaczają się wielką skutecznością, taniością i przyjemnym smakiem. — **Woda magnezyjowa.** Najlepszy środek używania magnezji, działa znakomicie przeciw kwasom żołądka i kiszek, zgadze, katarom żołądka i kiszek, w zatkaniu stolca. — **Woda selcerska.** Nieoceniony środek w katarach płuc i zastarzałych kaszlach. — **Woda litowa,** w artrytyzmie, w nieżytach pęcherza, przeciw piaskowi i kamieniom moczowym z wielkim skutkiem używana. Lek prawie pewny w tych cierpieniach. **Wody żelaziste,** przeciw ogólnemu osłabieniu, niedokrewności i błednicy wyłącznie używana. Woda z dwuwęglanem żelazawym, z pyrofosforanem żelazawym, szczególnie dla dzieci zalecana przeciw osłabieniu, wątłości, żółzom, krzywicy. — **Woda gorzka gazowa.** Wyszczególnia się najkorzystniej pośród wszystkich wód gorzkich łagodnym smakiem i wybornym skutkiem, zaleca się w katarze żołądka i kiszek, uporczywem zaparciu stolca, w zastojnach krwi i nawałach jej do szlachetnych organów, w hemoroidach, w braku apetytu itp. — **Limoniada gazowa,** środek przeczyszczający przyjemnego smaku.

Cenniki tych wód, jakoteż wody sodowej i limoniad gazowych przesyła fabryka na żądanie bezpłatnie.

☞ Panom fabrykantom wody sodowej polecam wypróbowane przezemnie płyt i węże gutaperkowe, z fabryki angielskiej pochodzące, tudzież używane leczy w dobrym stanie będące urządzenia dla altan do sprzedaży wody sodowej służące, po cenach bardzo przystępnych. 2460 3—6

Dwa kotły parowe o 1½ i 3 siłach koni, pierwszy leżący drugi stojący w dobrym stanie do sprzedania.

Pomocnik obznajomiony z fizycznemi zajęciami przy fabryce wód gazowych znajdzie w tej fabryce umieszczenie.

Ważne dla gospodarzy i budowniczych.

Najlepszym środkiem konserwującym materjał budulcowy, drewniane sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze jest
OLEJ NAFTOWY 2545 1—?

posiada on bowiem tę dobrą własność, że łatwo wsiąka w drzewo, skórę itp., a głęboko napełniwszy pory tłustością, szczelnie je zamyka, przezco materjał od szkodliwych zmiennych działań powietrza i wilgoci zasłania, zatem niedopuszczając prędkiego trupieszenia, pękania, paczenia się, chroni od zepsucia. Olej naftowy jest tak samo dobrym do zapuszczania wszelkiego drewnianego materjału, jak pokost lniany, nad którym jednakże posiada tę wyższość, że jest bez porównania tańszym. Z najlepszym skutkiem można go używać tam, gdzie drzewo na ustawiczne działanie powietrza i wilgoć jest wystawione, a więc najłatwiej zepsuciu podlega. A gdy olej naftowy rafinowany naturalnej barwy, żadnego drewnianego materjału nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu, do pierwszego zagruntowania pod farbę olejną, dla swej taniości ze znaczną korzyścią najlepiej użytym być może.

1 kilo **rafinowanego oleju naftowego,** który koloru drzewa nie zmienia, kosztuje **22 ct.** 1 kilo **oleju zwykłego,** który drzewu barwę orzecha nadaje, kosztuje **14 ct.** Przy odbiorze większej ilości opuszczam **znaczny rabat.** Zamówienia wysyłam za przekazem do wszystkich stacyj kolei żelaznej.

Piotr Miączyński, fabrykant nafty i smarowidła we Lwowie ul. Sykstuska l. 47.

TRUSKAWIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym 25. maja 1878.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. Zdrój, zwany naftowym, znany powszechnie ze swej skuteczności.

Żętyca owcza zapas wód lekarskich obcych, restauracje i cukiernia.

Odległość zakładu od stacji kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględnione, o ile dołączony zadatek ubezpieczą czas najmu.

Franciszek Krall.
2407 5 6

Wystawa światowa Wiedeń 1873. Dyplom. — Wielki medal srebrny w Linzu 1872.

C. k. uprz. krajowa fabryka aparatów do wyrabiania wody sodowej, krystyr i syfonów,

Karola Pochtler, we Wiedniu,
Neubau, Westbahnstrasse 35, 2017 5—12

poleca specjalnie wszystkie krystyry kobiece, do ran i do wstrzykiwania z cyny, nowego srebra, mosiądzu, gumi i szkła, klyzopompy, irygatory, aparaty do wyrabiania wszelkich napojów musujących, aparaty do wyrabiania wody sodowej dostarczające dziennie od 500 do 10000 syfonów lub flaszek. Najlepiej urządzone syfony w 10 rozmaitych wzorach. Kompletne urządzenia fabryk wody sodowej i salonów do picia.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franko.

C. k. nadworna fabryka fortepianów
J. HEITZMANN et SYN
WE WIEDNIU
poleca szanownej publiczności swój obficie zaopatrzony
Skład fortepianów i pianinów

rozmaitej wielkości i gatunku, po różnych lecz umiarkowanych cenach. Pewni odbiorcy mogą płacić ratami. Handlarze fortepianów dostają odpowiedni rabat.

GŁÓWNY SKŁAD i wypożyczalnia we WIEDNIU **Stadt, Rothenthurmstrasse 14., od 1. maja Stadt, Graben 15.** — FABRYKA: Wiedeń, Bez. IV., Hauptstrasse 60. Filia w Pradze, Kohlmarkt Nr. 15.

Fabryka istnieje od r. 1839. Na wszystkich wystawach medale i wyszczególnienia." 22 8 19—24

Najstosowniejsze podarki na bierzmowanie.

3000 sztuk Zegarków srebrnych,

najlepszej jakości z najdoskonalszym werkiem przez c. k. urząd menniczy w Wiedniu ocechowane, przekazaliśmy naszemu ajentowi w Wiedniu do sprzedania po cenie fabrycznej.

Z poważaniem
Luidlie & Co. w Genewie.

Wysyłka za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki uskutecznia się **tylko z Wiednia,** jak dalece zapas wystarczy po cenie
9 zł. za srebrny dobrze idący **zegarek cylindrowy,**
13 „ „ „ „ „ **anker**
z angielskiemi szkłami kryształowemi. 1977 1—3

Alex. Mosé we Wiedniu, I. Köllnerhofgasse 4.

C. k. uprz. gal. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie
wydaje
Asygnaty kasowe

4½ proc płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
5 „ „ 60 „ „
5½ „ „ 90 „ „

Wszystkie **6procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane począwszy **od 20. kwietnia 1878 r. tylko po 5½% z 90dniowem wypowiedzeniem.**

Lwów 16. stycznia 1878.

2174 8—? **Dyrekcja.**

(Przedruk nie będzie opłacony).

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych
galicyjskiego Banku kredytowego
przy ulicy Jagielońskiej pod l. 3.
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po
6 od sta.
Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**
Udziela
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 2171 9—?
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Skład główny
pod kontrolą
fizykatu miejskiego.

Naturalne

Wody mineralne

świeże

krajowe i zagraniczne.
Pojedynczo i hurtownie.
Wysełki natychmiast po zamówieniu.

Piotr Mikolasch
we Lwowie.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla